

Klątwa



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Kłątwa

TRAGEDIA

OSOBY:

KSIĄDZ

MATKA

MŁODA

SOŁTYS

DZWONNIK

PAROBEK

DZIEWKA

PUSTELNIK

CHÓR

Rzecz dzieje się we wsi Gręboszowie pod Tarnowem.

DEKORACJA:

Na plebanii.

Głęb zastłonięta przez całą szerokość domem na podmurowaniu: przed dworkiem ogródek, oplocony¹ sztachetkami. W domostwie, środkiem, wrota od sieni otwarte, z widokiem na przestrzał; po prawej i lewej stronie podwoje okien, poprzez które widać pokoiki plebańskie i w pokojkach tych, na wprost okien, drzwi do dalszych wewnętrznych² izb.

Od wrót wschodowych³ wiedzie ścieżka ku przodowi sceny do wrotek⁴ w ogródku, który, przepołowiony w ten sposób, jest ze strony lewej wypełniony tykami sterczącymi, z których zwieszają się strzępy suche marniejącego, pnącego bobu; przed okienkami krzaki malw badylaste, rozkwitłe i zgasłe, w lachmanach liści przepalonych w słońcu.

Z prawej zaczyna się zagon ziemniakami wysadzony; widać tylko kilka grzęd i te przerywają się przy płocie granicznym; z boku, tuż za płotem, gościniec. Z lewej, w pewnej oddali widać kościółek drewniany, ocieniony olbrzymimi lipowymi konarami. Z tyłu, poza plebańskim dworkiem, grunt podnosi się z wolna, pochyło, później dość stromo, aż kończy się wałem, który ponad strzechą domu wysoko garbem się znaczy; tamtędy wiedzie ścieżka w pole, na ugór.

Wzdłuż zagonu, przy ziemniakach stoją ludzie wsiowi, chłopcy i baby, i kopia.

We drzwiach plebanii staje MŁODA i patrzy czas jakiś ku pracującym.

Pracujący, spostrzegłszy ją, przerywają robotę; przystają, podparci na motykach.

MŁODA

praca, lenistwo, gospodyni,
kłótnia

¹oplocony — otoczony płotem. [przypis edytorski]

²wewnętrzny (daw.) — wewnętrzny. [przypis edytorski]

³wschodowy (daw., gw.) — wchodowy, wejściowy. [przypis edytorski]

⁴wrotka — małe wrota; drzwiczki, furtka. [przypis edytorski]

Haj tam, robota coś niesporo⁵!
A raźnijże⁶! Niemrawce!
Cóż to z tymi okopinami?⁷
Pierwszy raz wam to, stare ludzie,
że się to nie umiecie brać?
Krzepcej⁸ się ruszcie!

CHÓR

Stęgle⁹ bryły, — nieokież¹⁰ skała,
co jej nie można ubić;
nijak ich nie roztluce¹¹.

MŁODA

Co by zaś ubić się nie dała?
Jeno¹² bić z mocą! — Memłace¹³!

CHÓR

Zdziwiającie, jak ta woła¹⁴!
Ziemia się sparła¹⁵; nie puści. —

MŁODA

Ziemia człowieczej ręce korna¹⁶;
A komuże to rola?!
Zstępuje ze schodków podmurowania i idzie ku przodowi.
Imajcie¹⁷ motyk! — Cóż to? Tela¹⁸
dzisiok¹⁹ skopane? Marnotrawce²⁰!
Leda²¹ psom braty, darmolegi²²!
Kijców²³ by na was trza, poganiać!

CHÓR

Przestańcie ta przyganiać²⁴!
Krzyk wasz gosposiu niczem
a sami pracy życzem²⁵,
jeno²⁶, z dopustu Boga,
ziemia spiekotą stęgła;

⁵niesporo (daw., gw.) — nie bardzo, niełatwo, z trudem. [przypis edytorski]

⁶raźnijże (gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, forma popr. raźniejże; znaczenie: szybciej. [przypis edytorski]

⁷okopiny — tu: okopywanie ziemniaków; czynność pielęgnacyjna przy hodowli roślin. [przypis edytorski]

⁸krzepcej (daw., gw.) — mocniej, silniej. [przypis edytorski]

⁹stęgły — tu: stężały, stwardniały. [przypis edytorski]

¹⁰nieokież (gw.) — nieledwie że, [prawie że; WL]. [przypis autorski]

¹¹roztłuce (gw.) — roztlucze. [przypis edytorski]

¹²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹³memłace (gw.) — rzeczownik o pejoratywnym wydźwięku; przewisko, obelga wyrażająca lekceważenie; słowo utworzone od *memlać*: babrać (się), gmerać, robić coś opieszale. [przypis edytorski]

¹⁴Zdziwiającie, jak ta woła (gw.) — dziwcie się (wydziwiającie), jeśli chcecie. [przypis edytorski]

¹⁵sparła się — zaparła się. [przypis edytorski]

¹⁶Ziemia człowieczej ręce korna — ziemia jest pokorna wobec (działań) ludzkiej ręki. [przypis edytorski]

¹⁷imać — łapać, chwycić, brać się za coś. [przypis edytorski]

¹⁸tela (gw.) — tyle. [przypis autorski]

¹⁹dzisiok (gw.) — dzisiaj. [przypis autorski]

²⁰marnotrawce (gw.) — marnotrawcy. [przypis edytorski]

²¹leda (daw., gw.) — lada, byle. [przypis edytorski]

²²darmolegi — rzeczownik o pejoratywnym znaczeniu; przewisko, obelga oznaczająca kogoś, kto urodził się (*wylągł*) na darmo (tzn. swoim istnieniem nie przynosi nikomu korzyści). [przypis edytorski]

²³kijców — kijów. [przypis edytorski]

²⁴przyganiać (daw., gw.) — wypominać, dogadywać, piętnować. [przypis edytorski]

²⁵życzem (gw.) — życzymy sobie, chcemy. [przypis autorski]

²⁶jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

widzicie, jako wszędy²⁷
wezdłuż, jak idą grzędy,
żywość²⁸ w badyłach powięgła²⁹.

MŁODA

Dopust, nie dopust,
to nie prawda, gadanie!
Wasz kłam!
Wam się roboty nie chce!
I cóż, że jest spiekota?!

CHÓR

O cóż tyle³⁰ wołanie?
Nie dziwna nam robota.
Kiejście tacy ozsierdzeni³¹,
ano dziękuję za nią³²!

MŁODA

Przyjdą ta inksi³³, bo im dam
tela drugie³⁴, co wam!
Porobią!...

CHÓR

Twój kłam, gadanie!
Nie przyjdzie do cię nikt
na skopywanie!
U was tu praca hańbi człeka!

MŁODA

Psiewiary! Wyklinace!

CHÓR

Psiewiara ty! I plemie twe sobace³⁵!
Bier³⁶ se twoje motyki!
Sama se skały kop!

Rzucają jej pod nogi motyki.

MŁODA

Znajdzie sie ta kaindziej³⁷ chłop
robotny³⁸; jest ich ta dość,
co przyjdą kopać, nie trza³⁹ was!

²⁷*wszędy* — wszędzie. [przypis edytorski]

²⁸*żywość* — żywotność, życie. [przypis edytorski]

²⁹*powięgła* (gw.) — powiędła. [przypis autorski]

³⁰*tyle* (gw.) — tak wielkie. [przypis edytorski]

³¹*ozsierdzeni* — zagniewani, [rozsierdzeni; WL]. [przypis autorski]

³²*Nie dziwna nam robota (...) ano dziękuję za nią* (gw.) — nie [jest] nam obca praca, ale skoro tak się gniewacie, to z niej zrezygnujemy [podziękujemy za nią]. [przypis edytorski]

³³*inksi* (gw.) — inni. [przypis autorski]

³⁴*tela drugie* (gw.) — drugie tyle, dwa razy tyle. [przypis edytorski]

³⁵*sobace* (gw.) — sobacze, psie. [przypis edytorski]

³⁶*bier* (gw.) — bierz. [przypis autorski]

³⁷*kaindziej* (gw.) — gdzie indziej. [przypis autorski]

³⁸*robotny* (gw.) — chętny do roboty, [pracowity; WL]. [przypis autorski]

³⁹*nie trza* (gw.) — nie trzeba, nie potrzeba. [przypis edytorski]

CHÓR

Nie przyjdzie nikt, nie damy.
My nie damy, — ty przeklętnico! —

MŁODA

A precz mi zjadle⁴⁰ chamy!

CHÓR

Ty chamska! Co ty inksego⁴¹!
Zwiedłaś ludzi do złego!
Grzesznico, — Bóg cię skarże!

MŁODA

Precz, od pola, — bajcarze⁴²!

Od strony kościoła słychać kilkakrotnie ponawiane dzwonicie.

Wsiowi⁴³ odchodzą, porzucając robotę.

DZIEWKA, *ze służby plebańskiej, która się od chwili krzątała w sieni, podchodzi ku MŁODEJ.*

MŁODA

Wierzysz ty we sny?

Sen

DZIEWKA

Nie. —

MŁODA

Ale to prawda co we śnie — ?

DZIEWKA

Ano juści. —

MŁODA

Jakoż nie wierzysz ty?

DZIEWKA

A bo mi się nic nie śni.

MŁODA

Tak... — ?

DZIEWKA

próbuje gruntu motyką
Spalony grunt do krzty⁴⁴. —
Ziemia nie puści. — Skała!

MŁODA

No?

⁴⁰*zjadły* — tu: zajadły; wściekły, zapamiętały. [przypis edytorski]

⁴¹*co inksego* (gw.) — co innego. [przypis edytorski]

⁴²*bajcarz* — tu: ten, kto opowiada bajki, kłamie. [przypis edytorski]

⁴³*wsiowi* — mieszkańcy wsi. [przypis edytorski]

⁴⁴*do krzty* (gw., daw.) — w zupełności; do izna; [do ostatka, całkiem; WL]. [przypis autorski]

DZIEWKA
A coście śnili?

MŁODA
milczy
mówi:
Nic, — jeno mam się strzec
czyjego przeklinania,
bo stałoby się prawdą,
co ze snu wiem.

DZIEWKA
Cóż wiecie ze snu?!

MŁODA
To, czego nie chciał rzec.
To, o co pytać broni.

DZIEWKA
To z wami nic nie gada?

MŁODA
Jeno nade mną biada.
Odepchnął mię wylęklą;
milczy, ode mnie stroni,
że mi ano okież⁴⁵ serce nie pękło — —

DZIEWKA
Ano to się trza strzec.

MŁODA
Ludzie skorzy do słowa,
cóż ta ludziom obmowa,
cóż im kogo na gębie mlecć?
A to się, patrzę, leda⁴⁶ śmieć
na mnie rzuca! —
A ja bez to⁴⁷ mam drzeć,
żeby nie zaklą!?! —

Plotka, Słowo,
Przekleństwo

DZIEWKA
A snu nie opowicie?

MŁODA
A wy to nic nie śnicie,
nic? —

Sen, Praca, Lud, Kobieta

DZIEWKA
Jak legnę spracowana,
dak dośpiem⁴⁸ zawdy⁴⁹ rana

⁴⁵okież (gw.) — o mało. [przypis autorski]

⁴⁶leda (gw., daw.) — lada [byle; WL]. [przypis autorski]

⁴⁷bez to (gw.) — przez to. [przypis edytorski]

⁴⁸dośpiem (gw.) — dośpię. [przypis autorski]

⁴⁹zawdy (gw., daw.) — zawsze. [przypis autorski]

kamieniem,
bez nijakiego lęku. —
Straszycie się złym snem — ?
Wiecie co — — ?

MŁODA

Wiem, — co wiem!

Słychać ponowne dzwonicie od strony kościoła. DZIEWKA pozbiierała tymczasem porzucane na ziemi motyki i niesie je do sieni, gdzie znika z drugiej strony domu;

MŁODA stoi czas jakiś, zasepiona, — odchodzi powoli ku plebanii, do sieni i znika w komorze.

Z boku, z prawej, od gościńca, spoza dworku, idzie PAROBEK ku plebanii; tejże chwili z wrót plebanii występuje KSIĄDZ, w rewerendzie⁵⁰ czarnej, w berecie, z książką, zmierzając ku kościołowi; PAROBEK zastępuje mu drogę, KSIĄDZ na jego głos zwraca się ostro.

PAROBEK

Idę się pytać;
jak to naskładać tego drzewa,
co to kupione. —

KSIĄDZ

Pomówiewa⁵¹
teraz co insze, — słuchaj no ty,
jak mi tu będziesz w noc się włóczył
do dziwek⁵² wsiowych, — precz wygonię!
Spłać Kaśce krzywdę!

Kobieta, Mężczyzna, Seks,
Dziecko, Ślub, Krzywda,
Ksiądz, Nauczyciel, Chłop

PAROBEK

Ja ta o nią
nie stoję⁵³, proszę Wielebności.

KSIĄDZ

Skrzywdziłeś, napraw głupią winę.

PAROBEK

Ja winien, ona też jednak!

KSIĄDZ

Dla dziecka litość cię nie ruszy?
Twoja powinność, zgodzić jako.

PAROBEK

A dyc⁵⁴ mi łeb dość suszy⁵⁵.

KSIĄDZ

Najlepiej zrobisz, jak ją pojmiesz⁵⁶.

⁵⁰rewerenda — sutanna; strój kapłanów, obowiązujący od XV w. w kościele katolickim. [przypis edytorski]

⁵¹pomówiewa (daw. forma) — pomówimy. [przypis edytorski]

⁵²dziwek (gw., daw.) — dziewek. [przypis autorski]

⁵³nie stoję o nią (gw., daw.) — nie dbam [o nią; WL]. [przypis autorski]

⁵⁴a dyc (gw.) — a toć przecie. [przypis autorski]

⁵⁵łeb suszyć — nękać, napominać. [przypis edytorski]

⁵⁶pojdziesz — tu: poślubisz. [przypis edytorski]

PAROBEK

Za babę? — ? To mię do krzty⁵⁷ zmoże⁵⁸.
Nie mam ta tela⁵⁹ grontów⁶⁰.

KSIĄDZ

Przemarnisz⁶¹ resztę, to ci gadać;
ona ma uskładane trochę.

PAROBEK

Ćmaje⁶² tak, chytra; mnie nie złapi⁶³.
Kiej⁶⁴ mnie, jagem jest, prawie⁶⁵.

KSIĄDZ

W pogwar⁶⁶ z przechera⁶⁷ się tu zadać — ?!
Sprośniku, spomnij⁶⁸ srogie Piekło;
widziałeś w kruchcie obraz Sądu;
duszę podajesz Diabłu!

PAROBEK

Po co sobakę⁶⁹ próżno wołać,
tak niby nadaremno;
trza⁷⁰ splunąć, by co nie urzekło⁷¹!

KSIĄDZ

Błuznierstwo ci się gruźli w ustach!
Uroki? — We łbie wciąż ciemno? —
— Chcesz ta czego?

PAROBEK

...bo bym składał
do sągów, co na wozach stoi.

KSIĄDZ

— Powiedzą ci tu w domu!
Krzywdziłby!?
Cię⁷²? Kary Bożej się nie boi!

PAROBEK

Tego nie mówię. — Gospodyni
powiedzą, co z sągami??

⁵⁷do krzty — całkowicie. [przypis edytorski]

⁵⁸zmoże (gw.) — przygnębi, przemoże. [przypis autorski]

⁵⁹tela (gw.) — tyle, tak dużo. [przypis edytorski]

⁶⁰grontów — gruntu, ziemi uprawnej. [przypis edytorski]

⁶¹przemarnić — zmarnować, zmarnotrawić, stracić. [przypis edytorski]

⁶²ćmaje (gw.) — udaje, kłamie, ćmi. [przypis autorski]

⁶³złapi (gw.) — złapie. [przypis autorski]

⁶⁴kiej (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁶⁵jagem jest, prawie (gw.) — jaki jestem naprawdę (rzeczywiście, prawdziwie a. w prawie, mający prawo do czegoś). [przypis edytorski]

⁶⁶pogwar (gw.) — rozmowa. [przypis autorski]

⁶⁷przechera (gw., daw.) — przewrotny. [przypis autorski]

⁶⁸spomnieć — wspomnieć; pamiętać. [przypis edytorski]

⁶⁹sobakę — [tu:] diabła. [przypis autorski]

⁷⁰trza (gw.) — trzeba. [przypis edytorski]

⁷¹urzekło (daw., gw.) — oczarowało. [przypis autorski]

⁷²cię? (gw.) — widzicie go?! [przypis autorski]

DZIEWKA

Cóż ta, takie fuki⁸⁴ — ?!
A inksze⁸⁵ łążą dziecka ochrzczone,
Choć też nieślubne...

KSIĄDZ

Cicho!

DZIEWKA

Muszę!
Dościem już napłakała⁸⁶ wprzód⁸⁷.

KSIĄDZ

Samaś to napytała licha⁸⁸.

DZIEWKA

To dziecku chcę ozjaśnić⁸⁹ duszę.

KSIĄDZ

No, no — toć mówię! —

DZIEWKA

Już się godzą?!
Dziecko, Chrzesz, Bóg,

KSIĄDZ

Zwolę⁹⁰. —
Grzech

DZIEWKA

Bóg zapłać!

KSIĄDZ

Ludzie płodzą,
jak ślepi, —
Grzechem jest wszelki pomazany,
pokąd duch Boży płodu nie skrzepi.

Dziecko, Chrzesz, Bóg,
Grzech

DZIEWKA *odchodzi rozradowana; od ogrodzenia kościelnego zbliża się* DZWONNIK; KSIĄDZ
ostro nawołuje ku niemu.

KSIĄDZ

Cóżeście tak we dzwony bili!?
Po cóż to!?

DZWONNIK

O świtanu?

⁸⁴*fuki* (gw., daw.) — gniewy, dąsy, krzyki. [przypis autorski]

⁸⁵*inksze* (gw.) — inne. [przypis edytorski]

⁸⁶*dościem już napłakała* — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: dość [się] już napłakałam. [przypis edytorski]

⁸⁷*wprzód* (daw., gw.) — wcześniej. [przypis edytorski]

⁸⁸*napytać licha* — wywołać diabła; tu: spowodować niepożądaną, trudną sytuację. [przypis edytorski]

⁸⁹*ozjaśnić* (gw.) — rozjaśnić. [przypis autorski]

⁹⁰*zwolić* (daw., gw.) — pozwolić, zezwolić. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
Nie kręć! Cóżś tak przyczajony?!
Czyj wymysł?

DZWONNIK
— Wójt prosili.

KSIĄDZ
Cóż się wójtowi mieszać w dzwony?!

DZWONNIK
Wójt miał powody.

KSIĄDZ
A tyś był skory.
hałasowaniu. —

DZWONNIK
Zwoływać było trza⁹¹ gromadę
trwogą, tom dzwonił⁹².

KSIĄDZ
Mówisz trwoga!?

DZWONNIK
Że z tej posuchy⁹³ klęska sroga.

KSIĄDZ
No już nie będę wchodził w zwadę⁹⁴;
I cóż gromada?...

DZWONNIK
Podal⁹⁵ się zbierze
u wrotek i tu stanie
przed księdza z prośbą.

KSIĄDZ
O nowe modły.

DZWONNIK
O modły, — może jeszcze o co...

KSIĄDZ
A cóż to wójt ode mnie stronił
wczora⁹⁶?

⁹¹było trza — trzeba było. [przypis edytorski]

⁹²tom dzwonił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: to dzwoniłem. [przypis edytorski]

⁹³posucha — susza. [przypis edytorski]

⁹⁴wchodzić w zwadę — kłócić się. [przypis edytorski]

⁹⁵podal — opodał, niedaleko. [przypis edytorski]

⁹⁶wczora (daw., gw.) — wczoraj. [przypis edytorski]

DZWONNIK

Bo wysłali⁹⁷ zawczora⁹⁸ nocą,
widzi Jegomość, do pustelni
po Jałmużnika, —

KSIĄDZ

Po co?!!

DZWONNIK

By przyszedł i Złe zamówił.

KSIĄDZ

Kto?! Ten czarownik! — Czary, gusła!
Tu w moich oczach, u kościoła,
skąd płyną modły Świętej Wiary!
Bezeczność! —

DZWONNIK

Pustelnik, człowiek święty.

KSIĄDZ

Guślarstwo zna i czyni.

DZWONNIK

Niechże Jegomość go nie wini,
człek, mówię, święty; pokutniczy
życot hań⁹⁹ w leśnej ma kaplicy;
ludziom poradził nieraz,
choć już zwątpili wszelkiej radzie.

KSIĄDZ

Więc po cóż przyjść ma teraz?

DZWONNIK

Że ta posucha trwa i morzy¹⁰⁰;
że Słońce ogniem piecze.

KSIĄDZ

Kościół się modli, — Gniew snac¹⁰¹ Boży,
na lud niesforny, lud niezbożny
śle swoje klątwy. —

DZWONNIK

Zara¹⁰² przyjdą;
a to rzec chciałem, niech ksiądz zwoli¹⁰³,
by się odbyło.

⁹⁷wysłali (gw., daw.) — dziś: wysyłali. [przypis edytorski]

⁹⁸zawczora (gw., daw.) — przedwczoraj. [przypis edytorski]

⁹⁹hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

¹⁰⁰morzyć — powodować śmierć, obumieranie. [przypis edytorski]

¹⁰¹snac (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

¹⁰²zara (gw.) — zaraz. [przypis autorski]

¹⁰³zwolić (daw., gw.) — pozwolić, zezwolić. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Nie pozwolę!

Wara mi guseł, czarów wara,
u świętych wrót świątyni!
a ty, ja ciebie mam na oku,
że ty zadajesz się z babami,
co się tu włóczą i wróżą,
chłopstwu się głowy zawracają,
w pokusach serca durzą¹⁰⁴;
takaż jest wasza wiara!?

Wiara, Zabobony

DZWONNIK

Widzi Jegomość, bo to wszystko,
co oni czynią, zamawiają¹⁰⁵,
to jest ta wiara stara.

KSIĄDZ

Pogaństwo, — Chryste! —
Zaniosę skargę do biskupa.

Urzędnik, Religia, Obyczaje

DZWONNIK

Ano nie wiem, co będzie,
widzi Jegomość, — jak biskup zjedzie...?

KSIĄDZ

Będzie, że klątwą wieś obłoży.

DZWONNIK

Wsiowym, jak wsiowym, bez biskupiej
mają już dosyć klątwy Bożej, —
no ale inkszym¹⁰⁶ gorzej. —
Biskup się dowie...

KSIĄDZ

Ze co?

DZWONNIK

Przez skargi.

KSIĄDZ

Milcz!!

DZWONNIK

Ano prawda!
A widzę — sołtys swoich wiedzie.

SOŁTYS wchodzi, dając gromadzie znaki, by się zatrzymała za cmentarnym ogrodzeniem kościoła.

SOŁTYS

Jegomość może posłuchają — ?

¹⁰⁴durzą (gw., daw.) — mąca, oklamują. [przypis autorski]

¹⁰⁵zamawiać (daw., gw.) — zaklinać. [przypis autorski]

¹⁰⁶inkszy (gw.) — inny. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
A! Sołtys! — Sprawę do mnie mają?

SOŁTYS
Sprawę, jak sprawę.

KSIĄDZ
Siądźcie.

SOŁTYS
Postoję.

KSIĄDZ
Cóż macie? —

SOŁTYS
Niby zażalenie.

KSIĄDZ
Wywódcie¹⁰⁷.

SOŁTYS
Że to po wsi chodzą
gadania, —

KSIĄDZ
Bajki!

SOŁTYS
W bajkach zrodzą
z owce czarnego kozła, te paplaki;
rzekę, że chłop się ladajaki¹⁰⁸
narowi złym przykładem. —

KSIĄDZ
Toście w urzędzie!?

SOŁTYS
Mówię, że to
na Święto Jańskie¹⁰⁹ tera¹¹⁰ będzie
prawie że rok z okładem,
jak się tych dwoje gachów zżyło
tu na plebanje¹¹¹.

¹⁰⁷wywodzić (daw., gw.) — opowiadać. [przypis autorski]

¹⁰⁸ladajaki (gw.) — byle jaki, dowolny; tu: każdy. [przypis edytorski]

¹⁰⁹na *Święto Jańskie* — na dzień Świętego Jana, a właściwie w wigilię św. Jana w kalendarzu chrześcijańskim obchodzono święto u progu lata (w nocy z 23 na 24 czerwca; noc świętojańska, zw. też nocą Sobótki a. nocą Kupały) święto ustanowione dla zasymilowania przez tradycję chrześcijańską prastarego święta pogańskiego (znanego również w krajach anglosaskich jako ang. *Midsummer*, niem. *Mittsommerfest*; por. *A Midsummer Night's Dream* Shakespeare'a), związanego z przesileniem letnim i obrzędami płodności. [przypis edytorski]

¹¹⁰tera (gw.) — teraz. [przypis autorski]

¹¹¹na *plebanje* (daw., gw.) — na plebanii. [przypis autorski]

KSIĄDZ

— Wiem i surowo karczę.

SOŁTYS

No jeno
żąda gromada, by się zmieniło,
bo się nie zmienia, choć ksiądz gada.

KSIĄDZ

Z krnąbrnością kozłów trudna rada,
cóż począć; chwasty dzikie!

SOŁTYS

Chwast ten u waszych roście¹¹² progów;
rwać by go trzeba tęgą¹¹³ ręką,
bo jest ta dość tych głógów.

KSIĄDZ

Mówicie o kim, — wy sołtysie?!

SOŁTYS

O Kubie i o Kaśce.
Że to u Kaśki dziecko niekscone¹¹⁴,
a Kuba się nie żeni. —
Ludzie gadają...

KSIĄDZ

Wy znoscie¹¹⁵!

SOŁTYS

Że sobie przykład od was wzieni¹¹⁶.

KSIĄDZ

Ostre to, cierpkie, gromkie słowo.

SOŁTYS

Jak mi Bóg żyw, boleję,
że taką muszę gadać mową,
Bóg widzi, baczcie¹¹⁷, źle się dzieje!

KSIĄDZ

Wara wam do mnie¹¹⁸, wy gromada!
Za moje, Bóg osądzi.

Pozycja społeczna,
Błądzenie

¹¹²roście (gw., daw.) — rośnie. [przypis autorski]

¹¹³tęgi — silny, mocny. [przypis edytorski]

¹¹⁴niekscone (gw.) — niechrzczone. [przypis edytorski]

¹¹⁵znoscie (gw.) — obnosicie, rozgadujecie; [roznoscie plotki; WL]. [przypis autorski]

¹¹⁶wzieni (gw.) — wzięli. [przypis edytorski]

¹¹⁷baczyć — zwracać uwagę; uważać. [przypis edytorski]

¹¹⁸wara (...) do (...) — wyrażenie oznaczające zakaz zbliżania się, wtrącania w czyjeś sprawy. [przypis edytorski]

SOŁTYS

Za cudze starszy¹¹⁹ odpowiada,
błądząc w dwójnasób błądzi.

KSIĄDZ

Wy mnie nie prawcie sądów leda,
nie wasze duszne¹²⁰ sprawy. —
We swoje mięszac¹²¹ się nie damy!

SOŁTYS

Ano, Jegomość, to nam bieda,
że wasze lepiej znamy.

KSIĄDZ

Was o to zwołam, co się rwiecie
mnie sądzić proste chamy.

SOŁTYS

Jegomość zaś ta z naszych przecie,
to wstyd nam naszej plamy.

KSIĄDZ

Bóg was pokarze, bezlitośni.

SOŁTYS

Was słabość przedsię¹²² gubi;
toście na gębach ludzkich głośni¹²³,
we wsi was nikt... nie lubi!
Ano po ludziach wciąż swarzycie¹²⁴,
nakazujecie ostro, — a któż was słucha?

KSIĄDZ

Słuchacie skwapniej¹²⁵ złego ducha;
zły duch wam mąci dusze.

SOŁTYS

Wspomnij Jegomość, — ta Posucha,
co od dni tela¹²⁶ suszy pola,
to co? — —

KSIĄDZ

Wam klątwa! —

SOŁTYS

Przez Was!

¹¹⁹starszy — tu: starszy rangą; stojący wyżej w hierarchii społecznej. [przypis edytorski]

¹²⁰duszne (gw., daw.) — sprawy duszy, ducha, duchowne. [przypis autorski]

¹²¹mięszac (daw.) — dziś: mieszać. [przypis edytorski]

¹²²przedsię (gw.) — przecież, wszakże, wszak. [przypis edytorski]

¹²³toście na gębach ludzkich głośni — plotkują o was, mówią o was. [przypis edytorski]

¹²⁴swarzycie (gw., daw.) — [tu:] przyganiacie, [krytykujecie, potępiacie; WL]. [przypis autorski]

¹²⁵skwapniej — skwapliwiej, bardziej chętnie. [przypis edytorski]

¹²⁶tela (gw.) — tyłu, tak wielu. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Boże!! —
Serce łamiecie mi we skrusze.
Odprowadź modły, Bóg odmieni. —

SOŁTYS

Bóg zmieni, kiedy Wola.
Oddalcie, coście ziemskie wzieni¹²⁷
na się! — Wyżeńcie¹²⁸ het¹²⁹ na pola!!

Wchodzi PUSTELNIK w habicie zgrzebnym zakonu św. Franciszka, przepasany sznurem z pętlcami; starzec zgarbiony wpół, wsparty na kiju, głowa obnażona, łysa zupełnie; oczy zapadłe i jakby niewidzące. — Za PUSTELNIKIEM idzie tłumnie gromada wsiowa, starsi, gospodarze, zagrodnicy.

PUSTELNIK

Szczęść wam gromado, wam Sołtysie...

KSIĄDZ

Wy skąd do mego dwora — ?!

PUSTELNIK

Z daleka, z dala, widzi mi się
z tamtego świata, kaj¹³⁰ się dusza,
jakoby gwiazda ta zapala.

KSIĄDZ

Znajcież, że kościół nie pozwala
na te praktyki, co czynicie.

religia, obyczaje, wiara,
urzędnik, ksiądz, święty,
samotnik

PUSTELNIK

Biada, pasterzu, że winicie,
błędem piętnując, co w wiek z wieka
tajemną trwogą czci i szanuje
pamięć człowieka.

KSIĄDZ

Jedna jest tylko Cześć i Trwoga;
Cześć dla Kościoła, Bojaźń Boga.

PUSTELNIK

Bóg więc tę trwogę śle tajemną
i występniemu to przestroga,
choć jest mu trudno tę sieć ciemną
rozedrzeć, Prawdzie zajrzeć w oczy
i wyznać winę. —

KSIĄDZ

Co mówicie?

¹²⁷coście (...) wzieni (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika, inaczej: co wzięliście; co pan wziął. [przypis edytorski]

¹²⁸wyżeńić (daw., gw.) — wygonić, wygnąć. [przypis edytorski]

¹²⁹het (gw.) — tam, daleko. [przypis edytorski]

¹³⁰kaj (gw.) — gdzie, kędy. [przypis autorski]

PUSTELNIK
Mówię, że znam tych klęsk przyczynę,
co wasze role niszczy pieką¹³¹;
mówię, że Piorun niedaleko¹³²! —

Proroctwo, Prorok, Kara,
Ksiądz, Grzech, Słowo,
Strach

KSIĄDZ
Wy chcecie, widzę, igrać ze mną
tajemnicami?! —

PUSTELNIK
Mówię, że twogę znasz tajemną
ty sam, co igrasz z ludem
słowami!

KSIĄDZ
Ksiąg Bożych, gadam Słowo Boże,
co są w me ręce powierzone,
siedmioma zwarte pieczęciami.

PUSTELNIK
Pieczęć tajemnic tych ozdarta¹³³;
nad Twoją dolą zawieszona
wyroków Bożych karta.

KSIĄDZ
Śmiesz mówić, jakoż dowieść zdołasz?!
Próżne przechwałki, próżno wołasz;
lituję twojej głowy, Stary¹³⁴.

PUSTELNIK
Biadaj nad sobą, nie nade mną,
złamałeś ślub na pokus¹³⁵ Czarta;
dziś jeszcze zaznasz kary.

KSIĄDZ
Włóczęgów groźby się nie boję.

PUSTELNIK
Toć¹³⁶ jeno¹³⁷ dla cię¹³⁸ tutaj stoję.

KSIĄDZ
Nie ja wzywałem, lecz gromada,
pustelnych dziadów słuchać rada.

¹³¹pieka — spiekota, susza. [przypis edytorski]

¹³²piorun niedaleko — tj. zbliża się kara (boża). [przypis edytorski]

¹³³ozdarta (gw.) — rozdarta. [przypis autorski]

¹³⁴lituję twojej głowy, Stary — lituję się nad tobą, ponieważ jesteś stary; ze względu na to, że jesteś stary, ulituję się i nie powiem więcej. [przypis edytorski]

¹³⁵na pokus — na pokusę; skuszony przez. [przypis edytorski]

¹³⁶toć (daw., gw.) — przecież. [przypis edytorski]

¹³⁷jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹³⁸dla cię — dla ciebie; z twojego powodu. [przypis edytorski]

PUSTELNIK

To, żem tu przyszedł, całą radą;
nic więcej, — jeno prędką¹³⁹ zwadą¹⁴⁰,
nie daleś wyrzec...

KSIĄDZ

Cóż to chcesz prawić, — niby wróżbita —
mówić — kazanie?!

PUSTELNIK

Nie naglej¹⁴¹, powiem, zadrżysz na nie,
bo są w tych klęskach prawdy skryte,
których, gdy sięgnąć na więcierze¹⁴²,
winny, gdy słucha, sam się zdradzi.

KSIĄDZ

Któż winny, — ? Kędyż to prowadzi?
Przyszedłeś klątwe wywieść, skąd idzie?
Posucha skąd upalna? —
Klęska nam oto jest widzialna; —
choć się przechwalasz znać przyczyny¹⁴³,
nie mówisz jasno.

PUSTELNIK

Wielkie snac¹⁴⁴ muszą być te winy,
po które Boża ręka sięga; —
daleko szukać tu nie trzeba,
są jawne! — Przed oczami Wam!

KSIĄDZ

Oddech zapiera jakąś tęga¹⁴⁵,
co się mi jęła¹⁴⁶ tchu,
...kto jest ten winny! — ?

PUSTELNIK

Kto? — Ty sam!!
— Trza, by pod nieba błękit parny
dym wzbił się w słup ofiarny,
— by żywioł Ognia z Ziemi lęgły¹⁴⁷,
z niebieskim żarem stał się sprzęgły,
— ażby strop, Słońcem przepalony,
kir¹⁴⁸ dymnych chmur przesłonił czarny.
— Sprząc czarnorogich wołów czworo,
tymi dwie sęgi¹⁴⁹ ciężkich kłód

¹³⁹prędkki — tu: szybki; prędko wywołany. [przypis edytorski]

¹⁴⁰zwada — spór, kłótnia. [przypis edytorski]

¹⁴¹nie naglej — nie naglij; nie przynaglaj; nie pośpieszaj, nie poganiaj. [przypis edytorski]

¹⁴²więcierze (daw.) — sieci rybackie. [przypis autorski]

¹⁴³choć się przechwalasz znać przyczyny — choć się przechwalasz, że znasz przyczyny. [przypis edytorski]

¹⁴⁴snac (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

¹⁴⁵tęga (gw.) — ciężkość, duszność. [przypis autorski]

¹⁴⁶jęć się (daw., gw.) — złapać się (za coś), chwycić za coś. [przypis edytorski]

¹⁴⁷z Ziemi lęgły — tu: wylęgły z ziemi; zrodzony z ziemi. [przypis edytorski]

¹⁴⁸kir — czarna, żalobna zasłona. [przypis edytorski]

¹⁴⁹dwie sęgi — dziś: dwa sęgi; sęg: jednostka miary objętości drewna, stos drewna o objętości 4 m³ (czterech metrów sześciennych a. przestrzennych). [przypis edytorski]

trza na dalekie wywieść pole
ugorne¹⁵⁰, puste,
skąd by nie widać wsiowych chat.

KSIĄDZ
Zamilcz przeklęty!

Piętno, Strach,
Przekleństwo

PUSTELNIK
Tyś przeklęty!
Co klątwy piętno masz na czole!

KSIĄDZ
Jakie?! — ?

PUSTELNIK
Lęk.

KSIĄDZ
Zamilcz, — grozo! —
Modły Bożego wskrzeszą ducha.

PUSTELNIK
Już modłów twoich Bóg nie słucha!

KSIĄDZ
Niebios a jasne przejmie Skrucha.

PUSTELNIK
Patrz, niebios dla cię litość głucha¹⁵¹.
Zagłada grozi i Posucha!

Niebezpieczeństwo

Wychodzi, chłopci mu się rozstępują; idzie w stronę kościoła.

KSIĄDZ
Serce łamiecie mi we skrusze,
w oczach się moja Waga chyli
i Szczęście w oczach mieni...

CHÓR
Oddalcie, coście ziemskie wzieni
na się¹⁵², — wyżeńcie het na pola¹⁵³!!

KSIĄDZ
Mnie klątwa! — Dolaż! — Dola! Dola! —

CHÓR
I.
Rola schnie się,

słońce, klęska,
przekleństwo, modlitwa

¹⁵⁰ugorny — leżący ugorem, nieorany, nieuprawny. [przypis edytorski]

¹⁵¹niebios dla cię litość głucha — tj. litość niebios jest głucha dla ciebie; nie wzbudzasz litości niebios. [przypis edytorski]

¹⁵²coście ziemskie wzieni na się — co wzięliście na siebie ziemskiego (tj. należącego do spraw ziemskich). [przypis edytorski]

¹⁵³wyżeńcie het na pola (gw.) — wygońcie daleko, na pola. [przypis edytorski]

gleba pęka,
Kłos bujny mdleje, —
Bożych Sądów
groźna ręka;
Serce truchleje.

II.

Promień pali,
gorejący,
Słońce szaleje, —
Bożych Sądów
Znak karzący
Ogniami ziele! —

III.

Straszny Sędzio,
spuść¹⁵⁴ srogości,
Ziści¹⁵⁵ nadzieję. —
Jakoś dawał w obfitości,
dziś mej Skrusze zwól Litości,
grzeszny boleję. —

KSIĄDZ

Oczyść mą duszę, Święty Boże,
ku Tobie serce wznoszę;
prawie¹⁵⁶ Twa Siła Zło przemoże¹⁵⁷,
ulitowania proszę.
Wszedłem w człowieczych błędów koło,
we zmazach żyłem długo,
w skrusze ku Tobie wznoszę czoło,
wyznaj mię swoim służą.
Krew mnie poniosła w sprośnej chuci
ku związkom, co mię więżą,
żem jest, jak owi więźnie skuci,
którym miał tobie być pawężą¹⁵⁸.
Wejrzyj o Panie! w serca skrytość;
wypleni¹⁵⁹ z serca gady.
O litość w skrusze łkam, o litość...
Coś Piotrowego zabył¹⁶⁰ zaprzania¹⁶¹
a¹⁶² Judaszowej zdrady,
schyl¹⁶³ pobażania, zwól¹⁶⁴ zlitowania!

Modlitwa, Pokora,
Spowiedź, Książd, Kondycja
ludzka

Krew, Pokusa, Obowiązek,
Więzień, Grzech

Ostatnie słowa mówi klęcząc; — — wstaje, pochyla głowę i odchodzi w stronę kościoła.

CHÓR

Wielkie znać¹⁶⁵ muszą być te winy,
po które Boża sięga ręka.
Daremno błaga i ukłeka,
już modły próżne, Bóg nie słucha,

Grzech, Wina, Książd,
Kapłan, Bóg, Lud, Klęska,
Niebezpieczeństwo,
Modlitwa, Upadek

¹⁵⁴spuść (gw., daw.) — zwolnij, przestań, zmniejsz. [przypis autorski]

¹⁵⁵ziści (gw., daw.) — spełnij, dopełnij nadziei. [przypis autorski]

¹⁵⁶prawie (daw.) — prawdziwie; na pewno. [przypis edytorski]

¹⁵⁷przemóc — przewyciężyć. [przypis edytorski]

¹⁵⁸pawęż (daw., gw.) — tarcz[a], ochrona. [przypis autorski]

¹⁵⁹wypleni (gw., daw.) — wypleń. [przypis autorski]

¹⁶⁰zabył (gw., daw.) — zapomniał, przebaczył. [przypis autorski]

¹⁶¹zaprzania (daw., gw.) — zaparcia [się]. [przypis autorski]

¹⁶²a (daw.) — tu: oraz. [przypis edytorski]

¹⁶³schyl — [tu:] przychył. [przypis autorski]

¹⁶⁴zwól (gw., daw.) — pozwól, przybliż. [przypis autorski]

¹⁶⁵znać — tu: widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

Niebiosów litość dla nas głucha.
Zagłada grozi i Posucha;
.....
Co radzić, co uczynić? —

SOŁTYS
Spełnić, co kazał człowiek z lasu.

CHÓR
Ksiądz będzie swarzyć¹⁶⁶ i nas winić.

SOŁTYS
Trza¹⁶⁷ chyżo¹⁶⁸, póki tego czasu
ksiądz jest w kościele,
wypełnić wszystko sporo¹⁶⁹.

CHÓR
Sprząc czarnorogich wołów czworo;
tymi, dwie sągi ciężkich kłód
het¹⁷⁰ na dalekie wywieść pole,
ugorne, puste,
skąd by nie dojrzeć¹⁷¹ wsiowych chat.

SOŁTYS
Wiem, jakie pole podle¹⁷² drogi,
ugorny ścierz¹⁷³,
zachwaszczon mątwą¹⁷⁴ wielu lat:
księżdzowe pole.

CHÓR
Tak, — tam; zarasta dziko kierz¹⁷⁵;
od lat się wielu nie zorywa¹⁷⁶.

SOŁTYS
Trza¹⁷⁷ pobrać kłody i luczywa,
powiązać powrósłami¹⁷⁸,
wszelijakiego¹⁷⁹ zładzić¹⁸⁰ paliwa.

CHÓR
Ksiądz nie da użyć swego pola.

¹⁶⁶swarzyć — tu: klócić się, przeciwstawiać. [przypis edytorski]

¹⁶⁷trza (gw.) — trzeba, należy. [przypis edytorski]

¹⁶⁸chyżo — szybko. [przypis edytorski]

¹⁶⁹sporo (daw., gw.) — szybko, niezwłocznie. [przypis edytorski]

¹⁷⁰het (gw.) — tam daleko. [przypis autorski]

¹⁷¹skąd by nie dojrzeć — skąd nie widać. [przypis edytorski]

¹⁷²podle (daw., gw.) — wzdłuż, obok, nieopodal. [przypis edytorski]

¹⁷³ścierz (gw., daw.) — ściernisko. [przypis autorski]

¹⁷⁴mątwą (gw.) — zmierzwione badyle. [przypis autorski]

¹⁷⁵kierz (gw., daw.) — krzaki. [przypis autorski]

¹⁷⁶nie zorywa — nie orze, nie uprawia. [przypis edytorski]

¹⁷⁷trza (gw.) — trzeba, należy. [przypis edytorski]

¹⁷⁸powrósło — sznur, wstęga do przewiązywania snopów zboża, chrustu, polan drewna, najczęściej upleciona z traw, słomy a. wikliny; także: *przewiąsło*. [przypis edytorski]

¹⁷⁹wszelijakiego (gw.) — wszelakiego. [przypis autorski]

¹⁸⁰zładzić — tu: zgromadzić. [przypis edytorski]

SOŁTYS

Trza zrobić, jako inksza Wola¹⁸¹;
rażno skojarzyć dwa zaprzęgi;
każdy ze swego pniaków parę,
aż się sąg dwie¹⁸² złoży;
trza poszanować Wiary stare;
księdza co słuchać nie ma.

CHÓR

Każdy ze swego pniaków parę,
aż się sąg dwie złoży;
trza poszanować Wiary stare;
nad księdzem, widno, palec Boży.

Wiara, Ksiądz, Bóg,
Przekleństwo

MŁODA

Wyszła ze sieni i staje we wrotach i poły¹⁸³ je rozchyliwszy, słucha od chwili.

CHÓR

Trza zrobić, jako inksza Wola:
skojarzyć dwa zaprzęgi,
dwie sąg zwieść do hańtego¹⁸⁴ pola,
na ugor¹⁸⁵.

SOŁTYS

Przykazom koniec, — ktoś ta słucha.

MŁODA

A dyć¹⁸⁶ prawicie¹⁸⁷ głośno.

SOŁTYS

Ty, co się hańbą plamisz sprośną,
dziewko, zmiłkłybyś raczy¹⁸⁸.

MŁODA

Zaś znowu Sołtys mnie się haczą¹⁸⁹,
bo wam nie w porę, żem zmiarczyła¹⁹⁰,
co się tu znaczy.

SOŁTYS

Znaczy się, że wam Biada; —
znaczy się, że ci nakazuję
przemilczeć, coś słyszała;
bo trza, by się ofiara stała
na hańtem polu, co księdzowe.

¹⁸¹trza zrobić, jako inksza Wola — trzeba postąpić tak, jak nakazuje inna (boska) wola. [przypis edytorski]

¹⁸²sąg dwie — dziś: dwa sągi. [przypis edytorski]

¹⁸³poły (gw.) — przez pół, pół. [przypis autorski]

¹⁸⁴hańtego (gw.) — tamtego. [przypis autorski]

¹⁸⁵ugor — dziś popr.: ugór. [przypis edytorski]

¹⁸⁶a dyć (gw.) — a toć przecie. [przypis autorski]

¹⁸⁷prawić (daw., gw.) — mówić, rozmawiać, rozprawiać. [przypis edytorski]

¹⁸⁸zmiłkłybyś raczy — iron. racz zamilknąć; lepiej byś zamilkła. [przypis edytorski]

¹⁸⁹haczyć się kogoś — zaczepiać kogoś. [przypis edytorski]

¹⁹⁰zmiarczyła (gw.) — zmiarkowała, domyśliła się. [przypis autorski]

MŁODA

A ino, zaś bym ta słuchała.
Jeśliście mędrek, niech wam starczy;
ja powiem.

SOŁTYS

My zrobimy swoje:
ty harna¹⁹¹, harno nosisz głowę; —
jak się wlec będziesz z żebraniną,
bo cię wyżeną¹⁹² stąd, —
to popamiętasz głupstwo twoje,
grzech a błąd.

MŁODA

Łatwo nad cudzą zdziwiać¹⁹³ winą,
skorzyście¹⁹⁴, patrzcie ino¹⁹⁵,
byście nie stali się przyczyną
ludzkiego nieszczęścia!

SOŁTYS

Czas, żebyś sobie rozum wzięła
i poszła precz we światy!

MŁODA

Pójdę precz — kiej¹⁹⁶ będzie potrzeba;
a wy się to spytacie gdzie — ?
To nie wasza rzecz. — —
Może przy drodze szukać chleba!
Możem ta trochę już pojęła
co z tego gadania,
jenom się tak tęgo¹⁹⁷ zawzięła
do ostatniego bronić
i wszystkie wypominania
wszystką siłą precz gonić;
wyście mi dziś już drugie swaty
Sołtysie, — jakaż to konieczność?

SOŁTYS

Z tobą co gadać; wstyd, kto się para¹⁹⁸;
nie pytaj nad kim Boża kara
Spełnienie klątwy niedaleko.

MŁODA

Klątwa — ??

Przekleństwo, Kara, Ofiara,
Kapłan

SOŁTYS

Co nasze role niszczy pieką,
że nasze zboża w żarach giną.

¹⁹¹harna — hardy, dumny; por. gw. *harnaś*. [przypis edytorski]

¹⁹²wyżeną (gw., daw.) — wygnają. [przypis autorski]

¹⁹³zdziwiać (gw.) — mędrkować, wydziwiać. [przypis autorski]

¹⁹⁴skorzyście — jesteście skorzy (szybcy, pochopni). [przypis edytorski]

¹⁹⁵ino (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁹⁶kiej (gw.) — kiedy, gdy. [przypis edytorski]

¹⁹⁷tęgo (gw., daw.) — uparcie, mocno. [przypis autorski]

¹⁹⁸parać się (gw., daw.) — wdawać się, zadawać się. [przypis autorski]

MŁODA

I któż być ma tych klęsk przyczyną?

CHÓR

Ten, czyje modły próżno płyną
hen w niebo Słońcem palące?! —

MŁODA

Już modły próżne? Bóg nie słucha?
Ten, czyje modły próżno płyną
hen w niebo Słońcem palące?! —

CHÓR

Niebiosów litość oto głucha.
Zagłada grozi i Posucha! —
Ofiary trza¹⁹⁹, ofiary!!

*Gromada za SOŁTYSEM oddala się; — gdy się rozeszli, widać pod plebanią stojącego
DZWONNIKA, który patrzy za MŁODĄ i również zabiera się do odejścia.*

MŁODA

Odeszli, — słuchajcie no stary — — —
Oddech zapiera jakaś tęga²⁰⁰,
co mi się jęła²⁰¹ tchu — —
Ofiara jaka? —

Ofiara, Wina

DZWONNIK

Stos na ugorze
trza spalić.

MŁODA

Cóż bez²⁰² to — ? — ?

DZWONNIK

Role od suszy, zboża od żaru
ocalić.

MŁODA

Żar piecze, bo tak widno musi²⁰³
i zejdzie, gdy Bóg zejmie²⁰⁴.

DZWONNIK

Żar Boska ręka sama pali,
spiekota jest od Boga.

MŁODA

Wiem, — jeno bez²⁰⁵ cóż kara sroga?

¹⁹⁹trza (gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

²⁰⁰tęga (gw.) — siła; tu: duszność. [przypis edytorski]

²⁰¹jęć się (daw., gw.) — złapać się, chwycić się. [przypis edytorski]

²⁰²bez (gw.) — przez, poprzez. [przypis edytorski]

²⁰³bo tak widno musi (gw.) — bo tak, widać, być musi. [przypis autorski]

²⁰⁴zejmie (gw. forma) — zdejmie. [przypis edytorski]

²⁰⁵bez (gw.) — przez, z powodu. [przypis edytorski]

DZWONNIK
Bez grzech²⁰⁶.

MŁODA
Czyj — ?!

DZWONNIK
Księdza!

MŁODA
Grzech mój i moja nędza! — —
Więc oni, — chcą, co?

DZWONNIK
Stos ułożyć i spalić w ugorze.

MŁODA
A to, — myślicie, — pomoże?
Zaśby²⁰⁷?

DZWONNIK
Że się drzewo spali?

MŁODA
No juści²⁰⁸. — Przecież cóż ofiara
z samego drzewa?

DZWONNIK
Tym słowem żąda Wiara stara.

MŁODA
To czemuż ksiądz nie zwala²⁰⁹?
Cóż, że się drzewo spala — ? Co?? —

DZWONNIK
Też myślę; — wy pomóżcie
nam, — dopełnić, co potrzeba,
to złe was minie może.

MŁODA
To mnie to Złe? —

DZWONNIK
Mówią tak.

MŁODA
Jeźli²¹⁰ się spełnić ma ofiara,
jeźli Bóg śle te kary,

²⁰⁶bez (gw.) — przez, z powodu. [przypis autorski]

²⁰⁷zaśby (gw.) — skąd żeby zaś; [skądźe; ależ skąd; WL]. [przypis autorski]

²⁰⁸juści (gw.) — owszem, właśnie tak. [przypis edytorski]

²⁰⁹zwala (gw., daw.) — pozwała (*zwolić*). [przypis autorski]

²¹⁰jeźli (daw., gw.) — jeśli, jeżeli. [przypis edytorski]

gdy stosu żąda dawna Wiara,
a wy mnie zwiecie klęsk przyczyną,
żem śmiertelnego grzechu winą
skalana,
to może — ze mnie — trza — ofiary — — ?

DZWONNIK *odchodzi; z boku krząta się* PAROBEK, *który czeka tylko, by DZWONNIK się oddalił, żeby się do MŁODEJ zbliżyć.*

MŁODA
Słuchaj no Kuba, mnie się patrzy²¹¹
wiedzieć, co Sołtys ustanowią.

PAROBEK
A bo i o was też bąkają²¹²
nie jedno,
jedno²¹³ nie wiecie z czego.

MŁODA
Wiem, co wiem lepiej sama, —
co ta²¹⁴ gadanie; — jest co insze,
co wiem. —

PAROBEK
Że Kaśka, co swarzyła na mnie
przed księdzem, względem tego chrztu,
wygębowwała²¹⁵...

Plotka, Słowo, Sługa

MŁODA
Może! Słusznie ci się dostało.

PAROBEK
A nie mnie, ino wam: wrzescała²¹⁶,
że wasze dziecka²¹⁷, mówi, chrzczone
lązą, a jej się poniewiera
i pomstowała przed nim na wasze.

MŁODA
Na moje? — Pomsty! — ! Ta psiawiara!

PAROBEK
I podjudzała, co niemiara.

MŁODA
I trzymam taką?!

PAROBEK
Byle czego:
z złego języka, tyle złego. —

²¹¹*mnie się patrzy* (gw., daw.) — ja powinnam, mnie się należy. [przypis autorski]

²¹²*bąkają* — gadają. [przypis autorski]

²¹³*jedno* (gw., daw.) — jednak. [przypis autorski]

²¹⁴*co ta* (gw.) — co tam. [przypis autorski]

²¹⁵*wygębować* — wygadać; powiedzieć. [przypis edytorski]

²¹⁶*wrzescała* (gw.) — wrzeszczała. [przypis autorski]

²¹⁷*dziecka* (gw.) — dzieci. [przypis edytorski]

PAROBEK *się usuwa*, *postrzegłszy* DZIEWKĘ, *przeciw której gwałtownie zwraca się* MŁODA.

MŁODA

To ty mi będziesz tu przed pany
wypominała?! Ty ladaco!
Że moje dzieci się chowają?!

Sluga, Gospodyni, Klótnia,
Bijatyka, Matka, Dziecko,
Pozycja społeczna,
Wygnanie, Kara,
Przekleństwo

DZIEWKA

Wszędyście zawdy²¹⁸ do podłuchu.

MŁODA

Ty ladaczniczo²¹⁹, ty paduchu²²⁰,
to tak za strawę²²¹ płacą?

DZIEWKA

Dyciem²²² nie darmo, jeno z pracą.

MŁODA

Ty mi od moich dzieciek waruj²²³.

DZIEWKA

Moje mnie pirwsze²²⁴, gdy je bronie.

MŁODA

Zbierz toból, pójdziesz precz, wygonię!

DZIEWKA

Dyc²²⁵ się spamiętajcie²²⁶,
gosposiu, — głupie słowo daruj.

MŁODA

Kroiło ci się²²⁷ dawno, — suko!

DZIEWKA

Jeno nad ludźmi nie zdziwiającie,
a wyście co!?

MŁODA

bijąc ją

Naścizę²²⁸ włóko²²⁹.

DZIEWKA

O Jezu! —

²¹⁸*zawdy* (gw., daw.) — zawsze. [przypis autorski]

²¹⁹*ladacznicza* (daw.) — prostytutka. [przypis edytorski]

²²⁰*paduch* (gw.) — nicpoń. [przypis autorski]

²²¹*strawa* — pożywienie; wyżywienie. [przypis edytorski]

²²²*dyciem* (gw.) — a przeciem, a tom przecie. [przypis autorski]

²²³*warować się* — trzymać się z daleka; nie ruszać. [przypis edytorski]

²²⁴*pirwsze* (gw.) — pierwsze. [przypis autorski]

²²⁵*dyć* (gw., daw.) — toć, przecie. [przypis autorski]

²²⁶*spamiętać się* — opamiętać się; powstrzymać się. [przypis edytorski]

²²⁷*kroiło ci się* (gw., daw.) — zbierało się na ciebie. [przypis autorski]

²²⁸*naścizę* (daw., gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że*; inaczej: masz, maszże. [przypis edytorski]

²²⁹*włóko* — wywłoko (przekleństwo, obelga). [przypis edytorski]

upada na ziemię

MŁODA

Zbieraj się precz, — nuże!
ażbyś gdzie zczesła²³⁰.

DZIEWKA

Bóg jest w górze!
co moją krzywdę zapamięta.

MŁODA

Samaś se krzywdów²³¹ nawarzyła,
czas, byś na własnej czuła skórze!

DZIEWKA

podnosząc się
Bądź ty i twoje dziecka przekłeta!
Żeś moję Dolę²³² pomarniła.

MŁODA

Podła!... Co rzekła. — Matko Świąta!

Gdy DZIEWKA wybiegła, MŁODA stoi chwilę znieruchomiona, później idzie naprzód ścieżką do wrotek ogródka, które otwiera i cofa się, milcząca, bo równocześnie otwiera też same wrotka Stara [MATKA], w pół zgięta kobieta, o kiję idąca, — w narzuconej na oczy czarnej chuście. — Stara idzie, kijem o płotek trąca, wchodzi w ogródek; a MŁODA się przed nią cofa.

MATKA

Teć to domostwo, ta zagroda.

MŁODA

Szukacie kogo? — Wypoczniecie — ? —

MATKA

Tyleż tu grzędów²³³, rosły kwiecie!
Cóż znikcemniały²³⁴ do ostatka?

MŁODA

Suchość dobytek nam marnuje.

MATKA

Toście wy może stąd, wy młoda!?

MŁODA

Ano stąd, — skądże wy zaś, matka?

MATKA

Dobrzeście rzekła, dziewko gładka;
gospodarz, co tu dworuje²³⁵,
jest syn mój. —

²³⁰zczesła — szczeła; umarła, zdechła. [przypis edytorski]

²³¹krzywdów (gw.) — [D.lm] krzywd. [przypis autorski]

²³²dola — los, egzystencja. [przypis edytorski]

²³³grzędów (gw.) — grządek. [przypis autorski]

²³⁴znikcemniały (gw.) — znikczemiały. [przypis autorski]

²³⁵dworuje (gw.) — jest panem we dworze, panuje. [przypis autorski]

MŁODA

Pleban!?

MATKA

Piąte lato
syna nie widzę; czasów siła²³⁶; —
pisał list, więc zjechałam na to.

MŁODA

Wyście to matka, — wy — —

MATKA

Ano z prosta
się noszę, bo pracuję w roli.
A wy tu dawno — ?

MŁODA

...serce bije.

MATKA

Takaście ładna, godna, miła,
— czyście zamężna? —

MŁODA

Już przyszła. —

MATKA

Mówcież!...

MŁODA

...serce boli.

*MŁODA wybiega, kryjąc się w sieni, zaniepokojona, wylękła.
Od strony kościoła idzie PAROBEK i ku Starej [MATCE] się zbliża.*

PAROBEK

Jegomość zaraz²³⁷ przyjdą.

MATKA

Dano
już znać...?

PAROBEK

Bo się kończyła Suma²³⁸...

MATKA

Powiedziano
synowi, księdzu, Jegomości,
że matka?

Matka, Syn, Chłop, Ksiądz,
Pozycja społeczna, Duma

²³⁶*czasów siła* — dużo czasu. [przypis edytorski]

²³⁷*zaraz* (gw.) — zaraz. [przypis autorski]

²³⁸*suma* — długa, uroczysta msza w kościele katolickim, odprowadzana raz dziennie, najczęściej w południe.
[przypis edytorski]

PAROBEK

Że zjechała w gości! —
Wysście gosposiu z naszych, prości —?

MATKA

A juści, awo²³⁹ syn mnie duma!

PAROBEK

A pobędziecie tu...?

MATKA

No zobaczę. —
Co zacz jest ta dorodna kuma,
co mię witała? —

PAROBEK

Ano młoda,
co przyszła, — i ostała.

MATKA

Dworuje²⁴⁰ pewno na młodego,
patrzy, by się wydała, — hę?

PAROBEK

Co ta z tego, —
na mnie nie patrzy.

MATKA

Ma już swego — ?

PAROBEK

No, wyrozumcie, — krew nie woda.

Cofa się pod ścianę plebanii i później odchodzi; bo tejże chwili od strony kościoła spieszy KSIĄDZ; już jest przy Starej [MATCE] i całuje ją w rękę. Stara [MATKA] go obejmuje schyłego.

KSIĄDZ

Matko, matusiu! Tak mi rzewno
witać się z wami.

MATKA

Co prawda, trza by mi być gniewną;
aniś pocieszał²⁴¹ mię listami.

KSIĄDZ

Pisać niesporo²⁴².

²³⁹awo (gw.) — a to. [przypis autorski]

²⁴⁰dworuje — panoszy się, mizdrzy, udaje panią. [przypis autorski]

²⁴¹aniś pocieszał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: ani pocieszałeś; nawet nie pocieszałeś. [przypis edytorski]

²⁴²niesporo (daw.) — niełatwo, trudno. [przypis edytorski]

MATKA

Skąd się brało,
że dawniej było sporo — ?

KSIĄDZ

Ano znać²⁴³ serca mi nie stało.

MATKA

Prawda i to, że pismo czyta
kto inszy prawie; ja nie uczna²⁴⁴;
zna zaś Jędrak, twój młodszy;
lecz zawsze słowo, wieść zawsze jaka,
to jej wyglądam, jak tego ptaka.

List, Słowo, Matka, Syn,
Chłop, Nauka

KSIĄDZ

Jakże wam zdrowie? A brat? — już rosły?

MATKA

A może wkiedy²⁴⁵ tu zawita.

KSIĄDZ

Do mnie, mówicie? — Nie tego roku — — ?

MATKA

Nie tego; będzie ci z nim miło,
chłopak honorny²⁴⁶, tęgi, wyrasta
i w głowie mu się rozświeciło, —
nie zrobi wstydu —

KSIĄDZ

Uczy się?

MATKA

Uczy,
chce księdzem.

KSIĄDZ

Wy cóż na to — ?

MATKA

Owo się dziewczki, jak na lato
do niego garną, aż się boję.

KSIĄDZ

Czego! —

²⁴³znać (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

²⁴⁴uczna — uczona. [przypis autorski]

²⁴⁵wkiedy (gw.) — kiedy. [przypis autorski]

²⁴⁶honorny (gw.) — z honorem, dumą. [przypis autorski]

MATKA

Tak niby, bez tom chciała²⁴⁷,
żeby się ziemie chycił²⁴⁸ swoje,
bobym się dziątek doczekała
może z ożenka — ?

KSIĄDZ

Ile roków²⁴⁹
liczycie chłopcu?

MATKA

Już bez mała
miałby szesnaście, jak ty, jakby,
pamiętam kiedyś miał te lata,
toś więcej jurny²⁵⁰ był od brata.

KSIĄDZ

Matusiu!

MATKA

Cóż ci tak nieswojo,
czy ci co smutno? — ? —

KSIĄDZ

Lęk o brata, —
myślę, niech lepiej — glebę orze,
niż... cóż to chciałem rzec, — ...

MATKA

Może, — może. —
Lecz tobie jakoś, znać, markotno. —
Cóżeś to namknął²⁵¹ w liście,
bez tom zjechała²⁵².

KSIĄDZ

Później rzekę. —
To bez toście tu²⁵³...?

MATKA

Zabaczyliście²⁵⁴
synu prawie, o czym pisane;
pobrałam z sobą, mam schowane
w zanadrzu. —

²⁴⁷bez tom chciała (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; przez to chciałam. [przypis edytorski]

²⁴⁸chycił (gw.) — chwycił. [przypis autorski]

²⁴⁹ile roków (gw., daw.) — ile lat. [przypis autorski]

²⁵⁰jurny (gw., daw.) — namiętny, zapędny. [przypis autorski]

²⁵¹namknął (gw.) — napomknął, wzmiankował. [przypis autorski]

²⁵²bez to (gw.) — przez to, z tego powodu; [bez tom zjechała: konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; bez to zjechałam (gw.), znaczenie: z tego powodu przyjechałam]. [przypis autorski]

²⁵³bez toście tu (gw.) — przez to [jeste]ście tu. [przypis edytorski]

²⁵⁴zabaczyć (gw., daw.) — zapomnieć. [przypis autorski]

KSIĄDZ
Nie trza²⁵⁵. Wiem, — znam, — powiem.
Jeno²⁵⁶ to później. —

MATKA
Trudność wyrzec?

KSIĄDZ
Musicie, matuś, wprzódzi²⁵⁷ przyrzec...

MATKA
Zaśbym²⁵⁸ nie miała.

KSIĄDZ
Że wybaczycie,
że...

MATKA
Synu.

KSIĄDZ
Matko, — lituj doli.

MATKA
Może się złego czego dowiem?

KSIĄDZ
Złe weszło w serce; nęka, boli.

MATKA
Serce? — ? — boli? — —

KSIĄDZ
Wnijdźcie²⁵⁹.

MATKA
Przysiądę; — ot, tak, z drogi,
osłabłam, — strzytać nie chcą nogi.

KSIĄDZ
Prawiem zamylił wam sposobić
posilek, — otóż go podają,
tu wszystko zniosą; krótką chwilę
zejdę, by suknie godne złożyć
i księgę.

MATKA
Tak dostojnie
jest ci w tej szatce; a, to strojnie

²⁵⁵trza (gw.) — trzeba. [przypis edytorski]

²⁵⁶jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁵⁷wprzódzi (gw.) — wcześniej, najpierw. [przypis edytorski]

²⁵⁸zaśbym (gw.) — cóż bym, czemu bym. [przypis edytorski]

²⁵⁹wnijść (daw., gw.) — wejść. [przypis edytorski]

ksiądz, strój, pozycja
społeczna, matka

szyte z jedwabiem, dbałym krojem.
Pierwszy raz to
widzę cię w twej zagrodzie,
na swoim! —
Radam jest bytem, statkiem²⁶⁰, dołą.

KSIĄDZ

Dola, za Bożą zmienna Wołą.

MATKA

Dawniej jeździłam do cię w miasto,
do szkół, toś mi był bliżej.

KSIĄDZ

Tak się oddala wszystko dawne,
tak coraz naglej, chyżej
niezwrotne leci. —

MATKA

Plebaneś dzisiaj²⁶¹, da Bóg czekać,
może się dopchasz wyżej.

KSIĄDZ

Nie pragnę, — matko, — ja wyznaję,
w mej duszy walczy słabość ze mną;
mnie już ta gwiazda gwiazd nie świeci!
Bo ja, widzicie, — ja...

MATKA

Prze Boga!...

KSIĄDZ

Zmazą okryłem się nikczemną! —
Pozwólcie odejść —

MATKA

...w oczach ciemno...

KSIĄDZ ostatnich słów domawia, coraz oddalając się od Starej [MATKI] ku sionce: na progu wrotek kłęka; zwrócony twarzą ku MATCE, a palec na ustach kładąc, pochyla głowę we wstydzie; a potem ręce rozpościera na węgarkach drzwi, jakby chciał świętym znakiem milczenia osłonić cały swój dom; po czym szybko wstaje i odchodzi. Gdy MATKA nie może jeszcze wyjść ze zdumienia, słysząc od sionki gromki głos MŁODEJ; MŁODA zjawia się na progu, za nią tuż PAROBEK dźwiga stół.

MŁODA

Stół na podchycie²⁶²!

PAROBEK

Hawok²⁶³ stawię.

²⁶⁰statkiem (daw., gw.) — dobytkiem. [przypis autorski]

²⁶¹plebaneś dzisiaj — skrócone: pleban [jesteś] dzisiaj. [przypis edytorski]

²⁶²podchycie — obejście bezpośrednie koło domu, od frontu ocienione daszkiem wspartym na słupach; także: podścienie, podcienie, podcień. [przypis edytorski]

²⁶³hawok (gw.) — tutaj, haw. [przypis autorski]

MŁODA
Dasz stołków ze świetlicy!

PAROBEK
Dwa stołków²⁶⁴! —

MŁODA
Trzy.

PAROBEK
Jak trzy!?

MŁODA
Ciewy²⁶⁵! A może ci nie prawie²⁶⁶?
Mrucz ino!

MATKA
Wa, rządźcie cale²⁶⁷.

MŁODA
Ładzę²⁶⁸. —

MATKA
Toście tu za panią — ?

MŁODA
Słyszę, że pobędziecie z nami — ?

MATKA
Ano wam tego nie pochwałę,
że młoda, tuście sami.

MŁODA
Może kto czernił mnie przed wami?

MATKA
Wy mi się podajecie sama,
jeźli²⁶⁹ co prawdy w tej przyganie.

MŁODA
Prawda, co prawda: stanę za nią.

MATKA
A toście z gębą²⁷⁰: żeście młodzi,
nie dziw, jak sobie poczynacie;

²⁶⁴*dwa stołków* (gw. forma) — dwa stołki. [przypis edytorski]

²⁶⁵*ciewy* (gw.) — a niech to; a to dopiero; też coś. [przypis edytorski]

²⁶⁶*[może ci] nie prawie* — może ci się nie podoba. [przypis autorski]

²⁶⁷*cale* (daw., gw.) — całkiem, całkowicie, w pełni. [przypis edytorski]

²⁶⁸*ładzić* — porządkować, wprowadzać ład. [przypis edytorski]

²⁶⁹*jeźli* (daw., gw.) — jeśli, jeżeli. [przypis edytorski]

²⁷⁰*z gębą* (gw.) — wymowna. [przypis autorski]

jeno, że nie tu wam komora,
szukajcie indziej. —

MŁODA

Wy skąd skora
Mnie co powiadać? Tak mnie znacie!!?
Alboż co wiecie, co mnie trzyma?
Co mie tu wiąże!!? Z kim!!?

MATKA

Zaś znów nie ma
tobie kochanków!

MŁODA

— Mnie precz gonić?
I to wy, co myślałam wkiedy²⁷¹,
wy mnie będziecie bronić,
przez moje dzieci, — !! —

MATKA

z krzykiem

Dzieci czyje?!!

MŁODA

Ot idzie, niechże wam nie kryje! —

Pochylając się przed Starą [MATKA], domawia ostatnich słów; prawie że ukłeka, a posłyszawszy kroki w pokojach, odbiega szybko do swej komory.

Tęże chwili we wrotach staje KSIĄDZ, w białym długim płóciennym kitlu, w ogromnym słomkowym kapeluszu. PAROBEK tymczasem krzesła poznosił. KSIĄDZ i MATKA siadają przeciw siebie przy stole.

KSIĄDZ

Trza się wam, matuś, winem skrzepić.

MATKA

Abo²⁷² mi raczej wstać, a nie pić,
i pójść.

KSIĄDZ

Cóż bo wam? Takeście zmarnieli²⁷³
po jednym słowie. Jakoż śmielej
mam gadać? Coście wpróżdzi chcieli
poznać, — zdam na dzień inszy.

MATKA

Czoło pali...

KSIĄDZ

Co wam!? Wy drżycie!

²⁷¹wkiedy (gw.) — kiedyś. [przypis edytorski]

²⁷²abo (gw.) — albo. [przypis autorski]

²⁷³zmarnieli (gw.) — posmutnieli. [przypis autorski]

MATKA
Czepiec zejmę²⁷⁴,
pali bo głowa.

KSIĄDZ
Siviuteńcy
wyście matusiu.

MATKA rozplątała wstęgi czepca, który zdejmuje i kładzie sobie na podotku; odłoniła białe siwizną włosy, po szyję, krótko po wiejsku obcięte.

Wchodzą MŁODA, niosąc na tacy trzy szklanki nalane winem.

KSIĄDZ
Niesie wino;
bierzcie szklenice, pijcie ino.

KSIĄDZ i MATKA powstają. Wszyscy troje ujmują za szklanki; KSIĄDZ trąca się z MŁODĄ, nie z MATKĄ; MATKA widząc to, wlepia oczy w syna, chwije się na nogach, stawia swą szklankę na stole; upada na krzesło; omdlewa.

MATKA
Toście wy!

KSIĄDZ
Matus! Pomdleli! — Wody!

MŁODA, która natychmiast uciekła, teraz przez okno podaje dzbanek z wodą; KSIĄDZ MATCE wodą czoło i skronie skrapia, daje jej trochę wypić wina. — Z wolna Stara [MATKA] przychodzi do siebie; KSIĄDZ usiada.

KSIĄDZ
No już wam lepiej?

MATKA
Lepiej trocha²⁷⁵.
A wiem zaś pewno, syn mię nie kocha,
pirwy²⁷⁶ się z obcą przybędą para,
szklenicą pirwy trąca;
dla matki to już honor nijaki. — — —
To to wy razem. — — —
Ja ta nie głupia;
myślałam nieraz, myśl złą pacierzem
zganiałam; — awo²⁷⁷ teraz prawda;
prawdzie się patrzę w oczy.

KSIĄDZ
Wybaczcie matus, żem to niby
nie waszą szklenę²⁷⁸ pirwy trącił;
bo przecie ona tu nie sługa,
i toście wiedzieć mieli.

²⁷⁴zejmę — zdejmę. [przypis autorski]

²⁷⁵trocha (gw.) — trochę. [przypis autorski]

²⁷⁶pirwy (gw.) — pierwszej, wpierw. [przypis autorski]

²⁷⁷awo (gw.) — a oto. [przypis autorski]

²⁷⁸szklenę (daw., gw.) — szklanke. [przypis autorski]

MATKA

Wszyscy to inszy²⁷⁹ wprzód wiedzieli
i znają jak się z pyszna²⁸⁰ śmieli,²⁸¹
ta...!

Niechta, ja po niej druga.
Już ja nic tobie, — serceś zmaćił.

KSIĄDZ

Matusz słuchajcie, wy nie wiecie,
jakie to nam pożycie razem,
jakie mnie lęki dręczą skrycie
przed tym, co wiem, że nieodbycie²⁸²,
czeka na tamtym kiedyś świecie.

Zaświaty, Kara, Grzech

MATKA

Tamten świat — prawda — ...wy coś wiecie
Co to chcesz mówić, o czemu, synu — ?
Któż zna co kogo czeka?

KSIĄDZ

Tam rozpoznana każda przewina²⁸³,
tam grzechom miarę mierzą
i chociaż życiem się odwleka
kara, że przyjdzie grzeszni wierzą.

MATKA

Komuż ta kara? Czyjaż męka?

KSIĄDZ

Boża ją pokieruje ręka! —
mnie albo dla niej Piekło.

MATKA

Tobie!?

KSIĄDZ

Boicie się matusiu?

MATKA

Nie, — słucham, — trocha²⁸⁴ łez pociekło.

KSIĄDZ

Niechże jej będzie świat za życia
słoneczny,
niechże choć jeden kąt ten najdzie²⁸⁵
dorzeczny²⁸⁶,
Gdzie jej nie zajrzą²⁸⁷ Szczęścia.

²⁷⁹wszyscy inszy (gw.) — wszyscy inni. [przypis autorski]

²⁸⁰z pyszna — dumnie. [przypis autorski]

²⁸¹jak się (...) śmieli — jak się ośmiela. [przypis autorski]

²⁸²nieodbycie — tu: nieuchronnie. [przypis edytorski]

²⁸³przewina (daw., gw.) — przewinienie. [przypis autorski]

²⁸⁴trocha (gw.) — trochę. [przypis edytorski]

²⁸⁵najść (daw., gw.) — znaleźć. [przypis edytorski]

²⁸⁶dorzeczny (gw., daw.) — dogodny dla siebie. [przypis autorski]

²⁸⁷nie zajrzą (gw., daw.) — nie pozazdroszą. [przypis autorski]

MATKA

Widzę, już wloką się z ukrycia
mary piekielnych gości
i stają przed wrotami temi...

KSIĄDZ

Tyle jej szczęścia, co na ziemi
dłoń jej człowiecza może dać;
niech się pocieszy znikomemi
radości²⁸⁸.
Jej to wieczycie z potępionemi
w piekielnych ogniach stać;
ona i dzieci.

MATKA

Dzieciż to twoje,
krew twoja.

Ksiądz, Dziecko, Miłość,
Przekleństwo

KSIĄDZ

Złud przynęta!
Miłość ojcowska, miłość święta,
dla mnie straszliwych klątw wzywa,
przekłeta...

MATKA

Serce się w trwodze złękłe zrywa,
dzieci i ona tobie miła.

Słowo, Bóg, Przysięga,
Ksiądz, Miłość, Kobieta,
Dziecko, Grzech, Zemsta,
Przekleństwo, Sumienie,
Strach

KSIĄDZ

W kochaniu, w łasce ze mną żyła.

MATKA

Błogosławiący,
ród żywiący²⁸⁹,
Bóg że wam dzieci dał;
jakoż by one nieszczęśliwe
w Otchłanie rzucić miał?

KSIĄDZ

O matko, księgi są spisane,
w nie prawa Boże wryte;
a jest w tych kartach wyklinane
występku zło pożyte²⁹⁰.

MATKA

O księgi straszne, o wyroki!
Jakoż tych sądów minąć!?

KSIĄDZ

Kościelne piszą je Proroki;
Duch je w piorunnych burzach rodzi;
występny musi ginąć.

²⁸⁸radości (gw., daw.) — radościami. [przypis autorski]

²⁸⁹żywiący (gw., daw.) — żyjący. [przypis autorski]

²⁹⁰pożyte (gw., daw.) — spełnione. [przypis autorski]

MATKA

Aż cię obłęd trwóg nie zwodzi?
Jakoż Duch Boży tak okrutny?
Litość się ludziom godzi.

KSIĄDZ

Wierzę we świętą prawdę Bożą;
wierzę, żem przysięg złamał stałość;
Sumienie żalów gnębi żałość,
trwogi się zgubne zewsząd mnożą;
otom wieczyście smutny.

MATKA

Jakież tych przysięg kłamnych brzemię?

KSIĄDZ

Ktokolwiek na tej ziemi
przysięgi straszliwemi
ślubował Bogu swoją duszę
w czystości żywić nieskalanej;
a potem śluby swoje łamie
i Boskiej Łasce dla się kłamie;
Bóg pomsty zseła nań katusze
i jego dzieci, i kochanie
na zatraconych ogień wpędza:
oto jest matko moja nędza.

MATKA

Każdyż²⁹¹ inny Szczęście zbiera
w miłości dziełek świętej,
tobie się Szczęście poniewiera
przez kłątwy zło przekłętej!
Czemużeś raczej, jąwszy pług,
jak rodzic ziem nie porał²⁹² — ?

Chłop, Ksiądz, Pozycja
społeczna, Szczęście

KSIĄDZ

Bóg chciał, żebym był Boży sługa
i świętych Psalmów chorał
dał słyszeć mojej duszy.

MATKA

Czemużem dla cię pragnęła²⁹³ księstwa²⁹⁴,
powagi i zaszczytu;
raczej byś zaznał był niebytu²⁹⁵,
naszej chudoby²⁹⁶ niezasobnej
a żywiąc²⁹⁷ ludzkim prostym życiem,
był szczęśliw ziemnych²⁹⁸ szczęść użyciem.

²⁹¹każdyż — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -że; znaczenie: czyż każdy, każdy przecież. [przypis edytorski]

²⁹²ziem nie porał (daw., gw.) — ziemi nie krajał (pługiem). [przypis autorski]

²⁹³czemużem (...) pragnęła — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -że, skróconą do -ż; znaczenie: czemuż pragnęłam. [przypis edytorski]

²⁹⁴księstwa — [tu:] księdzowstwa; [godności, stanowiska księdza]. [przypis autorski]

²⁹⁵niebytu — [tu:] biedoty. [przypis autorski]

²⁹⁶chudoby (gw., daw.) — dobytku. [przypis autorski]

²⁹⁷żywiąc (gw., daw.) — żyjąc. [przypis autorski]

²⁹⁸ziemny — tu: ziemski (nie niebiański). [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Skry święte rwały mię palące
być z pomazańców i szafarzy;
pod stopy świątyń malowane,
kadzidel dymy kołysane,
ze srebrnych amfor²⁹⁹ chybać;
błogosławieństwa znak pokojny³⁰⁰,
gdy lud pokłęk bogobojny,
od złotych słać ołtarzy.

MATKA

Wielkiej bo służby wzięłeś trudy,
jeno³⁰¹ ci wytrwać zbrakło męstwa.

KSIĄDZ

Bóg mi poskąpił palm zwycięstwa.

MATKA

Trwoga odejmie resztę złudy:
śmiertelne żywiesz niepokoje
o dusze ich i szczęście twoje.

KSIĄDZ

Tyle więc mego szczęścia z nimi,
co się napatrzę na tych troje...
Czasem to łysną³⁰² się nad nimi
onych piekielnych ogniów zwoje,
w oczach się moich robi ciemno
i słyszę klątwy płacz nade mną.

Wizja, Piekło, Przekleństwo

MATKA

Los cię ich straszny nęka.

KSIĄDZ

Dusza nad nimi boleje.

MATKA

Zacz³⁰³ nie pomogą nic święte śluby,
goryczne³⁰⁴ żale, pokuta,
ogniowe próby?
Wiecznaż³⁰⁵ ich duszom męka?
Nie masz nadzieje³⁰⁶?

Poświęcenie, Szczęście,
Grzech, Ofiara, Wyrzuty
sumienia

KSIĄDZ

Do wiecznej pójdą zguby.
Żadnej nadzieje³⁰⁷ dla tych troje;

²⁹⁹ *amfora* — kadzielnica. [przypis autorski]

³⁰⁰ *znak pokojny* — znak pokoju. [przypis autorski]

³⁰¹ *jeno* (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁰² *łysną* (daw., gw.) — błysną. [przypis autorski]

³⁰³ *zacz* — tu: czy, czyż. [przypis edytorski]

³⁰⁴ *goryczne* (gw.) — gorzkie. [przypis autorski]

³⁰⁵ *wiecznaż* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) *-że*, skróconą do *-ż*;
znaczenie: czy wieczna, czyż wieczna. [przypis edytorski]

³⁰⁶ *nadzieje* (daw., gw.) — dziś D.lp: nadziei. [przypis edytorski]

³⁰⁷ *nadzieje* (gw., daw.) — nadziei. [przypis autorski]

wyroczenia sądu już wykuta, —
— chyba, gdy jedno im poświęcę.

MATKA
Cóż tą nadzieją?

KSIĄDZ
Szczęście moje — —
i sam się srogiej poddam męce.
Szczęście to moje rozburzone? —
Mamże³⁰⁸ sam dla się topór kować??

MATKA
Jakoż masz twoje Szczęście psować³⁰⁹ — ?
Jakoż ma być zerwane,
by były dusze ocalone — — ?

KSIĄDZ
Potrzeba okrutnego czynu:
ofiary!...

MATKA
Nieszczęście wlecze się pod progi
twojej chaty. — Synu, synu!
— — — Teraz widzę jasno.

KSIĄDZ
O matko, światła w duszy gasną
i myśl na błędne idzie drogi.

Błądzenie, Szaleństwo

MATKA
O synu, teraz widzę jasno,
nieszczęście wlecze się pod progi;
w twój dom piorunne gromy trzasną!

KSIĄDZ
Dwie sągi³¹⁰ ciężkich kłód
trza na dalekie wywieść pole
ugorne, puste,
skąd by nie dojrzeć³¹¹ wsiowych chat.

Ogień, Ofiara

MATKA
Widziałam pole podle³¹² drogi,
ugorny ścierz³¹³,
zachwaszczon mątwą wielu lat.

³⁰⁸*mamże* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) -że; znaczenie: czy mam, czyż mam. [przypis edytorski]

³⁰⁹*psować* — psuć. [przypis autorski]

³¹⁰*dwie sągi* — dziś: dwa sągi; *sąg*: jednostka miary objętości, równa ok. 4 m³. [przypis edytorski]

³¹¹*skąd by nie dojrzeć* — skąd nie można dojrzeć. [przypis edytorski]

³¹²*podle* (gw.) — wzdłuż, obok. [przypis edytorski]

³¹³*ścierz* — ściernisko. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Tak, tam... zarasta dziko kierz³¹⁴,
od lat się wielu nie zorywa.
O precz ta myśl! Potworna myśl skwapliwa,
nad wolę mą;
ilekroć zajdę tam, powraca.

MATKA

Myślałeś już...

KSIĄDZ

Zrąb trza zbudować z ciężkich kłód
i drew narzucać do tej studnie³¹⁵
i szczap³¹⁶ jodłowych...

MATKA

Widziałam brzemon dwa gotowych,
złożonych hań³¹⁷ w drewnie³¹⁸.

KSIĄDZ

Na stos niech wstąpią...
Mówić mnie o nich to okrutnie.
O matko, matko, — dzieci, ona,
byłaby wtedy ocalona.

MATKA

Ogień je żywy miałby chłonać,
mieliżby, jako świece żywe,
w straszliwych mękach spłonać.

KSIĄDZ

O matko, matko, — dzieci, ona,
byłaby wtedy wybawiona.
mówić mnie o nich to straszliwe. — —
Wyznać jej...?!

MATKA

— — Przeszło mrowie. —

Niechajże nigdy się nie dowie,
gdy zagrożone Szczęście twoje
i duszy twej zbawienie;
niechajże idą w zatracenie
oni...
Niech, żyją, pokąd czas znaczony.

KSIĄDZ

Ach żyjąc z nimi, spokój stracam,
bo myślą wciąż niewolną wracam
do lęków, do przerażeń:
co je na tamtym świecie czeka.

³¹⁴kierz — krzak, krzaki. [przypis edytorski]

³¹⁵do studnie (gw., daw.) — do studni. [przypis autorski]

³¹⁶szczapa — szczypa, drzazga. [przypis autorski]

³¹⁷hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³¹⁸u drewnie (gw., daw.) — w drewni. [przypis autorski]

MATKA
Dola, Los, wieczna krzywda człowieka!

Kondycja ludzka, Los

KSIĄDZ
Czego unika, przed czym ucieka,
to mu przed oczy żądza zwleka,
żądza w najgłębszej tajni skryta.

MATKA
Odwieczna, straszna krzywda człowieka,
na każdym czole troską ryta.

KSIĄDZ
Pozostań u mnie, matko droga,
może mi z tobą i przy tobie
spokojność w dom zawita.

MATKA
O synu, synu, nie, — prze Boga,
ja muszę precz, — nie pytaj.

KSIĄDZ
Precz tę niewiastę, precz oddalę,
precz razem onej³¹⁹ dziatki³²⁰.
Dam im zasoby i dostatki, —
Pozostań matko.

MATKA
Proś daremno,
ani z nią tobie żyć, ni ze mną;
Bożej się klątwy nad cię zwleka
grom, — czyż go moje zwrócą modły?
Przeznaczeń pełnia niedaleka.

KSIĄDZ
Co mówisz matko, przecz³²¹ cię wiodły
w mój dom tęsknoty twe matczyne.

MATKA
Tęsknoty wiodły mię serdeczne;
do tęsknot dziś przydałeś trwogi
prze³²² twą obłądną winę.

KSIĄDZ
Ludzkichże³²³ błędów znasz przyczynę,
bądźże³²⁴ mi ukojeniem,
lituj nędzarza doli.

³¹⁹onej (gw.) — jej. [przypis edytorski]

³²⁰dziatki (daw., gw.) — dzieci. [przypis edytorski]

³²¹przez (daw., gw.) — przecież, wszak. [przypis edytorski]

³²²prze (gw.) — przez; [z powodu; WL]. [przypis autorski]

³²³ludzkichże — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) -że; znaczenie: czy ludzkich, czy ludzkich. [przypis edytorski]

³²⁴bądźże — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że. [przypis edytorski]

MATKA

To, coć dolega, to, coć boli,
w serce się twoje wprzęgło krwawo;
leki tu żadne.

KSIĄDZ

Dnie mi się włoką senną jawą
w myśleniu, co mię sidła zradne
i gnębi a niewoli;
jakoż się wyrwać z toni...?

MATKA

Żegnaj mój synu, niech Bóg chroni
od nieszczęść dworek twój, zagrodę;
jeno ja z dala pójdę, wrócę
do wsie³²⁵, z którejem³²⁶ przyszła;
to, com ujrzała, com przeżyła,
z reszt dni żywota zdarło pogodę.
A nim odejdę, pozwól mi pojrzeć
na niewiniątek twoich urodę,
niech je pogłaskam po jagodach³²⁷,
główniki przytulę, przycisnę
do serca, co się lęka...
A jeśli łzami w oczach łysnę,
nie patrzaj, — bo mnie pali męka
łez, co wypłakać się nie mogą
nad ich Niedolą...

Urywa, gdyż tejże chwili słycać uderzenie drzwiami w pokoikach; MŁODA, która się z wewnętrznej izdebki do pół pokoju wysunęła nasłuchująca, teraz nagle zemknęła na tył domostwa; KSIĄDZ wchodzi w sień, za nią poszukujący. — Spoza węgła dworku; którędy obiegła, zjawia się MŁODA: przypada, klęcząca, do nóg STAREJ [MATKI] i po nogach ją całuje.

MŁODA

Słyszałam wszystko, Pani Matko,
pozwólcie się nazywać.

Kochanek, Syn, Matka,
Kobieta

MATKA

Tyżeś przyjęła syna w łóże,
jak kochać, jak przeklinać — — ?

MŁODA

Ani przeklinaj, ani kochaj,
jeno³²⁸, gdy znasz już Sądy Boże,
skazanej w modłach chciej spominać.

MATKA

Cóż byś nieszczęsna zamierzyła?

MŁODA

Wyrocznia Sądem zasądziła.

³²⁵do wsie (gw., daw.) — do wsi. [przypis autorski]

³²⁶z którejem [przyszła] — z której [przyszłam]; [spójnik z dołączoną ruchomą końcówką czasownika 3 os. lp r.ż.; WL]. [przypis autorski]

³²⁷po jagodach (gw., daw.) — po policzkach. [przypis autorski]

³²⁸jedno a. jeno (gw., daw.) — tylko, li tylko. [przypis autorski]

MATKA
Przecz³²⁹ syn mój przez cię traci duszę.

MŁODA
Jedno me dziatki kochać muszę.

MATKA
Co chcesz, szalona — — ?!

MŁODA
Boża wola.

MATKA
Chcesz zginąć! Splonąć! Synu! Synu!

Chce bieć ku sionce; MŁODA zastępuje jej drogę.

MŁODA
O stójcie stara, matko, — Pani;
nie, — nie... —
co inne wyrzec chciałam,
jenoście pierwsi rzekli³³⁰ sami;
na obce wsie i obce pola
precz stąd chcę pójść. —

MATKA
Chcesz precz!?

MŁODA
Tej chwili.

MATKA
Dzisiaj jeszcze?!

MŁODA
Gdy się będziecie sposobili³³¹
do drogi, — ja też rzeczy zbiorę,
zamknąwszy się w komorze;
nie chcę, by wiedział.

MATKA
Gdzie pójdiesz?

MŁODA
W obce światy, —
najdalej. — — Zmilczcie, żem tu była;
słyszę, że wraca.

Wybiega. Ze sieni wraca KSIĄDZ.

³²⁹przecz (daw., gw.) — przecież, wszak. [przypis edytorski]

³³⁰jenoście (...) rzekli — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: jeno rzekliście; tylko rzekliście. [przypis edytorski]

³³¹sposobić (daw., gw.) — przygotowywać, szykować. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Mówią, że sprząta tu pokoje;
czyliżby tutaj! — Drzwi otworem!
Matko!

MATKA

Ja okna uchylała,
i może przeciąg drzwi rozchybał.

KSIĄDZ

Jeno³³², żem nigdzie jej nie zdybał³³³,
ni w sionce, ni w komorze.

MATKA

A tociem długi czas patrzała³³⁴
w okna, a nie było nikogo.

KSIĄDZ

— Już drzałem, że słyszała,
comy³³⁵ mówili; — tam drzwi dwoje,
mogła ujść przez nie; — matko, trwoga,
lęk żywy serce przejął,
gdyby słyszała, — Męko Boga!

MATKA

Oto już idzie, ostaw³³⁶ nas tu;
konie każ zaprzac, sam się zbieraj;
chcę, żebyś podwiódł mię ku miastu.

KSIĄDZ odchodzi w stronę gościńca. Z wrót, ze sieni idzie MŁODA, prowadząc dzieci dwoje, pięcioletnią dziewczynkę i trzyletniego chłopczyka, ubranych po wiejsku, bosych.

MŁODA

Oto je wiodę urodzone
w miłości.

Dziecko, Miłość,
Przekleństwo,
Błogosławieństwo

MATKA

Miłość ta klątwa je obrzuca;
strzymaj się srogich sądów ramię,
niechże im błogosławię.

MŁODA

Obyś z nich starła przekleństw znamię,
niewinnie oto zasądzone;
jakoż je zbawię?...

MATKA

Pieścić je pragnę, pieścić, tulić
twarzyczki takie krasne,

³³²jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³³³zdybać — przyłapać; tu: spotkać. [przypis edytorski]

³³⁴a tociem (...) patrzała (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: przecież patrzałam. [przypis edytorski]

³³⁵comy (gw., daw.) — cośmy [mówili; co mówiliśmy: konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika]. [przypis autorski]

³³⁶ostaw (gw.) — zostaw. [przypis autorski]

buzie rumienne, oczka jasne;
sercu się śpieszno czulić.

MŁODA

Ani je ojciec kiedy głaska,
ani ich pieści, ani kocha;
to serce we mnie rwie się z żalu
i wiecznie smutne szlocha;
kochajcie, wielka wasza łaska.

Ojciec, Ksiądz

MATKA

Syn mój je kocha, kocha wiele,
jeno się Dolą troska;
dyc prawie widzi cała wioska,
jako życie.

MŁODA

Widzą to wsiowi, gadają, prawią,
ano Bóg też pogląda.
Bóg dał, by stało się, co się stało;
stanie się, co Bóg żąda. —

MATKA

Precz pójdiesz, — mówisz — precz? daleko?
Kaj³³⁷?

MŁODA

Mam krewniaków, hań³³⁸ za rzeką;
u nich pobędę.

MATKA

Potem dalej?

MŁODA

Dalej... w dalekie drogi potem
i nigdy już z powrotem.

MATKA

Synowi słowo szepnę o tem,
już na rozchodnem³³⁹.

MŁODA

Wyścież dobrzy³⁴⁰.
Mam was to prosić; — jeno³⁴¹ nie tu
gadajcie, — aże het, gdy z wami
wyjedzie; —
niechbym się miała czas z gratami
złagodzić. —

³³⁷kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

³³⁸hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³³⁹na rozchodnem (gw., daw.) — przy rozstaniu. [przypis autorski]

³⁴⁰wyścież dobrzy — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą do -ż oraz skróconą formą czasownika; znaczenie: wy jesteście dobrzy. [przypis edytorski]

³⁴¹jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

MATKA

Myszysz, że cię strzyma.

MŁODA

Nie to, — —

MATKA

Jest skłonny byś odeszła.

Nie chce ciebie przy sobie tu.

Sam mówił.

MŁODA

Wyrzekł!!

MATKA

Nie śmie pono
przed tobą, — boś mu jako żoną
i on dla ciebie ma powinność.

MŁODA

Ja też nie śmiałabym wymówić,
że muszę precz, — a muszę!

MATKA

Widzę, już wóz mnie zgotowiono.

MŁODA

O matko, Boże, strzeż mej dusze³⁴²,
— żegnajcie.

MATKA

Żegnaj, — wy maleństwo!
Och serce pęknać chce od żalu.
Ręczynki złożcie mi na szyję,
całujcie, — chwilę jeszcze, chwilę —
płaczu gorący!

MŁODA

Przekleństwo waszym łzom, przekleństwo!

Wydziera dzieci z objęć Starej [MATKI]; bierze młodsze na rękę, drugie za sobą pociąga i szybko znika w sieni. — Od strony gościńca wraca KSIĄDZ przybrany do drogi, z torbą skórzaną i laską.

KSIĄDZ

Matko,
chcę pytać, czy się wam zdradziła?

MATKA

Jakoż?...

KSIĄDZ

Śluchała?... Nie?

³⁴²mej dusze (daw., gw.) — dziś D.lp: mej duszy. [przypis edytorski]

MATKA

Nie sędę.
A choćby, — to nie zrozumiała,
bo tylko chce się stąd wydalić.

KSIĄDZ

Mówiła?! Kiedy?! Więc chce sama.

MATKA

Za czas niejaki, — bądź spokojny.

KSIĄDZ

Mój spokój?? — Boże! to daremno!

MATKA

Pogwarzym o tym jeszcze w drodze;
chcę przed wieczorem zjechać w miasto.

KSIĄDZ

Jutro się podróż dalsza znaczy.

MATKA

Co będzie, Bóg sam wiedzieć raczy.

Od czasu już było słyhać turkot wozu, jak zajechał na gościniec przed plebanię; KSIĄDZ i MATKA odchodzą, minąwszy wrotka w ogrodzie, w bok na prawo, ku gościńcowi.

MŁODA wychodzi i patrzy w stronę, gdzie odeszli, skąd teraz słyhać turkot wozu, coraz się oddalający. Spoza domostwa, od strony kościoła przychodzi PAROBEK ku MŁODEJ i widząc ją zapatrzoną, też patrzy w stronę gościńca, gdzie turkot wozu już prawie zupełnie ucicha.

MŁODA

Jak we śnie, — jednej chwili
wszystko wzeszło.

PAROBEK

Dopiero z drogi, już z powrotem.
Że też to stara nie pobyli — ?
Może was i obeszło — ?

MŁODA

Cóż wsiowi? — Wiesz co o tem,
co czynią? — Byłeś?

PAROBEK

Drzewa dwie sągów³⁴³ naskładali,
wołami wozów dwa wywieźli
i stos pobudowali.

MŁODA

Na pustym polu, na ugorze.

PAROBEK

To wiecie — ?

³⁴³dwie sągów — dziś: dwa sągi; sąg: jednostka miary objętości, równa ok. 4 m³. [przypis edytorski]

MŁODA

Lecino³⁴⁴ przyzwać wójta
do mnie, że mam do niego słowo.

PAROBEK

A widać Sołtys też coś mają,
bo niedaleko się trzymają.

MŁODA

Wiem, co mają.
Przyzwijże³⁴⁵. Bądźże mi pod ręką;
będzie mi potrze³⁴⁶.

PAROBEK *gestem przyzywa kogoś poza sobą; — po chwili wchodzi SOŁTYS.*

MŁODA

A może macie co Sołtysie
rzec? Ja też dla was jakie słowo
umyślnie warzę³⁴⁷.

SOŁTYS

Ja tu po kupnie, com to kiejsi³⁴⁸
stargował wiązki i łuczywo;
chciałem dziś pobrać.

MŁODA

A wiem, słyszałam;
a dyc³⁴⁹ już czeka zgotowione³⁵⁰,
jeno pobrać.

SOŁTYS

Choć zaraz³⁵¹.

MŁODA

Bo widzę, że to także chcecie
na ten stos hańten³⁵².

SOŁTYS

To nam pilno.

MŁODA

A ja, widzicie, niepomylną
uznałam już tę Wolę
i teraz sama, myślę, — przydam
pomocy, złożyć³⁵³ hań³⁵⁴ na pole
te wiązki.

³⁴⁴lecino (gw.) — leć ino, leć no. [przypis autorski]

³⁴⁵przyzwijże — przywołajże [konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; WL]. [przypis autorski]

³⁴⁶potrze — potrzeba. [przypis edytorski]

³⁴⁷warzyć — gotować. [przypis edytorski]

³⁴⁸kiejsi (gw.) — kiedyś tam. [przypis edytorski]

³⁴⁹a dyc (gw.) — a przecież już; a owo już. [przypis autorski]

³⁵⁰zgotowiony — przygotowany. [przypis edytorski]

³⁵¹choć zaraz — choćby i zaraz. [przypis autorski]

³⁵²hańten (gw.) — tamten. [przypis edytorski]

³⁵³przydam pomocy złożyć — przydam pomocy, by złożyć. [przypis autorski]

³⁵⁴hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

SOŁTYS

Po co?

MŁODA

Że to pole

księdzowe;
więc skoro pójdę ja i za mną
poniesie kto, nie będzie posadzenia
już o nic; nikta³⁵⁵ księdzu nie doniesie
z plebańskich.

SOŁTYS

Toście wy już... — ?

MŁODA

Co wam ta, co ja myślę;
niech będzie, jak wy chcecie.

SOŁTYS

A dobrze, — to pójdziecie
z kim swoim — ?

MŁODA

A Kuba pójdzie, co poniesie.
Ja przypilnuję; dziś ułożyć, —
a kiedy — będzie kiedy pora,
to się zapali.

SOŁTYS

Nad ranem jutro

Sam założę ognisko,
niechby się te gniewy Boże
skończyły³⁵⁶.

MŁODA

Niech i jutro.

SOŁTYS

To pójdziecie rychło?

MŁODA

Tej chwili.

SOŁTYS

Bo ta pleban wróć
pod wieczór.

MŁODA

Tak.

³⁵⁵nikta — nikt ta. [przypis autorski]

³⁵⁶niechby się te gniewy Boże skończyły — niechby się skończyły i niech się skończą (zaczyna mówić przypuszczeniem, kończy pewnikiem). [przypis autorski]

SOŁTYS

Ostańcie z Bogiem.

SOŁTYS *odchodząc, chciał MŁODEJ podać rękę na znak umowy, ale ta zmiarkowawszy wprzód, odstąpiła nieznacznie parę kroków, tak, że już mu się podejść nie zdawało³⁵⁷ i tylko, wymawiając słowo „z Bogiem” uchylił kapelusza, już odwrócony od niej, a potem ręce wraził³⁵⁸ w kieszenie kapoty i odszedł. PAROBEK, który czas cały trzymał się w pobliżu na oborze, teraz się MŁODEJ pyta:*

PAROBEK

Będzie co nosić potrze³⁵⁹?

MŁODA

Weźmiesz te brzemion dwa gotowych,
złożonych hań³⁶⁰ w drewninie³⁶¹.

PAROBEK

A bo ta ciężkie są okrutnie.

MŁODA

Ogromniec taki, sklamrzy³⁶²; — rażno!

PAROBEK

I gdzie? — Do wójta?

MŁODA

Sołtys życzą
kaindziej³⁶³: — no poniesiesz, mówię,
gdzie Sołtys życzą,
na hańte³⁶⁴ pole, co księdzowe,
gdzie stos się zwozi.

PAROBEK

Toście już z nimi weszli w znowę.

MŁODA

Tak ta.

PAROBEK

Cobyście ta wierzyli — ?

MŁODA

Niech ta, — że wierzę,
a niech ta, niech się stanie.

³⁵⁷nie zdawało — nie zdawało stosownym. [przypis autorski]

³⁵⁸wraził (gw., daw.) — włożył. [przypis autorski]

³⁵⁹potrze (gw.) — potrzeba, trzeba. [przypis edytorski]

³⁶⁰hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³⁶¹w drewninie (daw., gw.) — dziś forma N.lp: w drewni. [przypis edytorski]

³⁶²sklamrzyć — tu: skamleć, narzekać. [przypis edytorski]

³⁶³kaindziej (gw.) — gdzie indziej. [przypis edytorski]

³⁶⁴hańte (gw.) — tamto. [przypis edytorski]

PAROBEK

A ino będą ksiądz swarzyli³⁶⁵
na mnie.

MŁODA

Powiadaj, zem kazała.

PAROBEK

A już ta przódzi ksiądz mówili,
że wy każecie.
Patrzy z niepokojem ku izbom i ku sionce.
Kaśka se pozbierała
już przyodziwie³⁶⁶, już idzie!
Czas i na mnie pod górę.

MŁODA

Boisz się Kaśki.

PAROBEK

Jużci³⁶⁷ boję,
bo z pyskiem do mnie skoczy,
że to beze mnie³⁶⁸. — — To jakże to sprawić?

MŁODA

Słyszysz! Zesujesz³⁶⁹ wszystko³⁷⁰ do środka
do tej ogromnej studnie³⁷¹
z drewnianych kłód, —
rozumiesz! — łuczywa i powróśla³⁷² słomne³⁷³.

PAROBEK

No rozumię³⁷⁴,
jedno nie rozumię, tela³⁷⁵ zachodu.

MŁODA

A jeszcze³⁷⁶, nie idź drogą;
na ścieżki³⁷⁷! — bez natonie³⁷⁸!
haw³⁷⁹ bez³⁸⁰ tył ogrodu!

W ciągu rozmowy PAROBEK był już wyciągnął³⁸¹ brzemiona drew, powróslami razem powiązał, na pniak je dźwignął, z pniaka na bary wziął i wskazaną drogą poszedł, obchodząc

³⁶⁵swarzyć — tu: krzyżeć. [przypis edytorski]

³⁶⁶przyodziwa (gw.) — ubranie, przyodziwek. [przypis edytorski]

³⁶⁷jużci a. juści (gw.) — pewnie, oczywiście. [przypis edytorski]

³⁶⁸beze mnie (gw.) — przeze mnie. [przypis edytorski]

³⁶⁹zesujesz (gw., daw.) — zesypiesz. [przypis autorski]

³⁷⁰wszystko (gw.) — wszystko. [przypis edytorski]

³⁷¹do studnie (gw., daw.) — do studni. [przypis autorski]

³⁷²powróśla — sznur, wstęga do przewiązywania snopów zboża, chrustu, polan drewna, najczęściej upleciona z traw, słomy a. wikliny; także: *przewiąsła*. [przypis edytorski]

³⁷³słomne (gw.) — ze słomy, słomiane. [przypis autorski]

³⁷⁴rozumię (gw.) — rozumiem. [przypis edytorski]

³⁷⁵tela (gw.) — tyle. [przypis edytorski]

³⁷⁶a jeszcze — a! jeszcze i to. [przypis autorski]

³⁷⁷na ścieżki — idź na ścieżki. [przypis autorski]

³⁷⁸bez natonie (gw.) — przez podwórko na tyle dworu. [przypis autorski]

³⁷⁹haw (gw.) — tu. [przypis edytorski]

³⁸⁰bez (gw.) — przez. [przypis edytorski]

³⁸¹był (...) wyciągnął — konstrukcja czasu zaprzeczonego; znaczenie: wyciągnął uprzednio, wyciągnął wcześniej. [przypis edytorski]

domostwo dokoła; po chwili widać go jeszcze w górze ponad dworkiem, jak idzie wzdłuż wału, aż znika w ugorze. Ze sionki wychodzi DZIEWKA, odziana w chustę, w której trzyma dziecko malutkie: na plecach toból z pierzyną i trochę przyodziewy. Przygarbiona ciężarem, podchodzi do MŁODEJ, całuje ją w rękę, zaczyna mówić, urywa i odchodzi szybko; MŁODA za nią woła.

DZIEWKA

żegnając

Ostańcie...

Słowo, Przekleństwo

MŁODA

Kaśka! tyś mnie przeklona³⁸²,
teraz ty idziesz precz — —?

DZIEWKA

Niech ta, — cóż.

MŁODA

Bom cie³⁸³, jak tego psa wyżena³⁸⁴.

DZIEWKA

No, jak psa.

MŁODA

To mi nieswojo³⁸⁵.

Kaśka!

DZIEWKA

Cóż ta i tak bardzo o mnie stoją
naraz.

MŁODA

Bo widzisz, tyś przeklona³⁸⁶.

DZIEWKA

At słowo ludzkie, — wiatr ponosi.

MŁODA

Bóg słyszy każde.

DZIEWKA

Nie pamiętajcie.

MŁODA

Jest ta cosi

sukienczyn parę, co za małe
na moje młodsze, to ci będzie
prawie na twoje. —

³⁸²przeklona (gw.) — przekłęta. [przypis edytorski]

³⁸³cie (gw.) — cię. [przypis edytorski]

³⁸⁴wyżena (gw., daw.) — wygoniła. [przypis autorski]

³⁸⁵nieswojo — niemilo, niespokojno. [przypis autorski]

³⁸⁶przeklona (gw.) — przekłęta. [przypis edytorski]

Weźmiesz? Chcę, żebyś wziena³⁸⁷,
jest poskładane.

DZIEWKA

A i dobrze,
cobym zaś³⁸⁸ nie przyjena³⁸⁹.

MŁODA, mówiąc, wbiegła na moment na izby³⁹⁰, do swojej komory i stamtąd przynosi
spory tobolek ubrań swoich i ze swych dzieci i stawia na ziemi przed DZIEWKĄ.

MŁODA

Dla twego, — to dla ciebie.

DZIEWKA

Tela³⁹¹, wszystko³⁹²!?

MŁODA

Tylko toboła nie rozwijaj
tutaj, bo po co;
daję ci wszystko.

DZIEWKA

Cóż to z wami?

MŁODA

A rzeknij Słowo choć przed progiem
inaczej.

DZIEWKA

— — Ostańcie z Bogiem.

Gdy DZIEWKA, zrozumiawszy, pożegnanie jej to Boże wyrzekła, — MŁODA, nie czekając,
nim do niej się zbliży, odchodzi szybko do sieni i znika w swojej komorze. DZIEWKA sadza
dziecko na ziemi, zrzuca ze siebie ciężar z pleców i razem dwa toboły gromadzi, żeby poradziła
unieść³⁹³; od strony kościoła nadchodzi PUSTELNIK.

PUSTELNIK

Zbierasz się w drogę — — ?

DZIEWKA

Wiem ta?

Może jeszcze ostanę.

PUSTELNIK

Dziecka bo szkoda na włóczęgi
brać.

DZIEWKA

Co ta takie?

³⁸⁷wziena (gw.) — wzięła. [przypis edytorski]

³⁸⁸cobym zaś (gw.) — gdzieżbym zaś, [ależ czemu; WL]. [przypis autorski]

³⁸⁹przyjena (gw.) — przyjęła. [przypis edytorski]

³⁹⁰wbiegła na izby — do izb (izb jest tam kilka). [przypis autorski]

³⁹¹tela (gw.) — tyle, tak dużo. [przypis edytorski]

³⁹²wszystko (gw.) — wszystko. [przypis edytorski]

³⁹³żeby poradziła unieść — żeby dała radę ciężarowi i udźwignęła. [przypis autorski]

PUSTELNIK

Widzisz to jedność; — jak są w polu
te zboża, co każdemu rosną,
jak są owoce po sadach,
co się wkiedy³⁹⁴ bujną młóżą³⁹⁵...

DZIEWKA

Ano nie tego roku. —

PUSTELNIK

Jako namniejszy³⁹⁶ robaczek, czy muszka,
żyje swobodno³⁹⁷...

DZIEWKA

Ludzie nie gady.

PUSTELNIK

Może, — może — — ?
Ja ta żyję po swojemu:
z gadami w miłej zgodzie
i Bóg mojemu rad królestwu.

DZIEWKA

W pustelni łatwa zgoda.
Próbujcie ano tu, obstoicie³⁹⁸?
Ja też nie dzisiejsza.

PUSTELNIK

To się może bez to nie żeni.

DZIEWKA

Kuba? — nie wiem.
Cóżście ta se wzieni
mie się pytać³⁹⁹?

PUSTELNIK

Może co, — jako?

DZIEWKA

Ano później ta kiedy
was nawiedzę. —

DZIEWKA, pobrawszy swoje, odchodzi w stronę gościńca. Z wrót plebanii występuje MŁODA, przybrana w strój biały odświętny, trochę z wiejska; dziecko mniejsze niesie na ręku, starsze wiedzie za rączkę; dzieci są również, jak ona, przybrane białutko i wystrojone; na główkach mają wianuszki z kłosów.

PUSTELNIK

Bóg z wami.

Ofiara

³⁹⁴wkiedy (gw.) — kiedyś, czasem. [przypis edytorski]

³⁹⁵młóżą (gw.) — mnożą. [przypis autorski]

³⁹⁶namniejszy (gw., daw.) — najmniejszy. [przypis autorski]

³⁹⁷swobodno (gw., daw.) — swobodnie. [przypis autorski]

³⁹⁸obstoicie (gw., daw.) — potraficie. [przypis autorski]

³⁹⁹mie się pytać (gw.) — mnie się pytać. [przypis autorski]

MŁODA

Bóg nade mną.

PUSTELNIK

Idziecie pono⁴⁰⁰ sami, hań⁴⁰¹.

MŁODA

Bogu się patrzy dań —
ofiarę niosę, — wiedę⁴⁰² sama.

PUSTELNIK

Tak wam się świętość w oczach świetli,
wy młoda.

MŁODA

Marność, co spali się i zetli,
moja uroda.

PUSTELNIK

Cudza przewina;
wyście bo rośli, jak krew żądała,
jako w ostępie kwiat, roślinina,
bujno i płodno.

MŁODA

Czas jest, że wiem, co Bóg przeklina.
Czas, bym się sługą stała godną
i krew uhamowała.

PUSTELNIK

Po was niczego nikt nie czeka.

MŁODA

Tym łatwiej spełnię wszystko moje.

PUSTELNIK

Was do niczego nikt nie wzywa.

MŁODA

Toć to już wie gromada cała,
że prze mnie⁴⁰³ klątwy złość straszliwa.

PUSTELNIK

Na tobie nikt nie szuka kary.

MŁODA

Święconej ja się imam wiary,
przed Piekiełm Niebo straż tu trzyma.

⁴⁰⁰pono (gw.) — podobno, najwyraźniej. [przypis edytorski]

⁴⁰¹hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁰²wiedę (gw.) — wiodę, prowadzę. [przypis edytorski]

⁴⁰³ze prze mnie (gw.) — że przeze mnie. [przypis autorski]

PUSTELNIK

Ano jest jeszcze nad obima⁴⁰⁴
Moc przebaczenia, ukojna,
co groźby w nicość mieni.

MŁODA

Samiście rzekli: trza ofiary.

PUSTELNIK

Ofiary z żywych płodów ziemie.

MŁODA

Jenoście słowo pół pojeni⁴⁰⁵, —
trza dać, co ludzkie zległo plemie.

PUSTELNIK

Gdzie wy idziecie!?

MŁODA

Hań⁴⁰⁶, — wy stoicie w pół drogi —

PUSTELNIK

Strojne wiedziecie, strojniście w bieli.

Ofiara, Grzech,
Poświęcenie, Ogień,
Szaleństwo, Wiara

MŁODA

Duszycki czyste, boscy anieli
pojną strzec.

PUSTELNIK

O jakiejże to mówisz drodze?
że ja to niby poły stoję?

MŁODA

Królestwo sobie w niebie roję, —
jak wam to rzec — ?

PUSTELNIK

O twój się rozum niepokoję,
kobieto —

MŁODA

Chcę za tych złotych bram podwoje
Edeńskich⁴⁰⁷ biec.

PUSTELNIK

Umysł ci splątał się niebodze,
zmyślonych grózb podnietą.

⁴⁰⁴*nad obima* — nad oboma. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵*pojeni* (gw.) — pojęli, zrozumieli. [przypis edytorski]

⁴⁰⁶*hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷*bramy edeńskie* — bramy rajske. [przypis autorski]

MŁODA

Zmyślone było szczęście moje;
groźby dosięgły mię żarliwie;
czas, by się wypełniło.

PUSTELNIK

Jakąż obłądną rwiesz się siłą —
Patrz, by cię złe nie omamiło.

MŁODA

Bóg sam mnie król nade mną! —
Wy precz...

PUSTELNIK

Zbłąkana,
cóż to ty gadasz?!

MŁODA

Ja skazana.

PUSTELNIK

Gdzie wiedziesz dzieci!?

MŁODA

Na ofiarę.
— Chcę by się wielka stała
rzecz — tam.

PUSTELNIK

Zbrodnia!?

MŁODA

Za grzech śmiertelny.

PUSTELNIK

Zbrodnia!

MŁODA

Ja spłonę, dzieci spłoną!

PUSTELNIK

O grozo!

MŁODA

Stos już zgotowiono.

PUSTELNIK

Stos!!?

MŁODA

Wedle waszych słów.

PUSTELNIK
Ofiary żywe!

MŁODA
Wyście rzekli,
ja oto klątw tych przyczyna.

Wizja, Szaleństwo,
Wygnanie, Grzech,
Przekleństwo, Dobro, Zło

PUSTELNIK
Bóg rozum maćci, gdy przeklina
wyzwałś Boga, — ty zbrodniarka!

MŁODA
Precz stąd, wy Boga mi nie gróźdzcie⁴⁰⁸.
Mojej Niedoli ja żniwiarka;
Jakież mnie życie, wypędzonej?

PUSTELNIK
Ty wypędzona?! Tak okrutnie!

MŁODA
Pogarda wszystka pogardzonej.

PUSTELNIK
Chcesz śmierci?! Straszna twoja Dola!

MŁODA
„Wyźeńcie het na pola” —
słyszałam wyrok; to jak młotem,
Serce mi biło; wiem o stosie;
tym jednym duszę zbawię;
jakiesi⁴⁰⁹ księgi piszą o tem
Boskie. — Kędy się zwrócę wylękniona,
ścigają wszędy mię zwidzyska⁴¹⁰
po nocach, w dniu, na jawie,
jacyś mię gonią, widzę z bliska
przy twarzy tuż ich twarze,
już, już nade mną ich ramiona,
rąk podniesionych zwarte koliska.
Ciskają na mnie gruz, kamienie,
uciekam darmo, — gonią, gonią,
próżno się chronię przed oltarze,
wołają: Śmierć, Śmierć, Zatracenie!

PUSTELNIK
— Złe Moce przyszły po nią!!

W miarę słów MŁODEJ, PUSTELNIK cofa się w przerażeniu i znika ku stronie kościoła. MŁODA, po jego odejściu, rozgląda się po ogródku, po otoczeniu całym, postępuje krok za krokiem bardzo wolno, zawsze prowadząc starsze dziecko za rączkę, a młodsze niosąc na ręku.

⁴⁰⁸wy Boga mi nie gróźdzcie — nie zagradzajcie mi [drogi do] Boga. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹jakiesi (gw.) — jakieś. [przypis edytorski]

⁴¹⁰zwidzyska (gw.) — przywidzenia. [przypis autorski]

MŁODA

Dziatek tych moich zlituj małych,
w giezłeczkach⁴¹¹ białych:
otom je godnie ustroiła
i siebie samą przygodziła⁴¹².
We włos im wplotłam kłosy zżęte,
jako, że w Szczęściu są poczęte;
jako, że Nieszczęść gnie je Dola,
kłos złoty sierpem żęłam z pola.
Niedługą chwilę już pożywię⁴¹³.
Weźmij je do się w niebo twoje,
gdzie złote Słońce w ognjach wre,
za Empirejskich⁴¹⁴ bram podwoje.
Wieczyście pokój znacz mej duszy;
zali⁴¹⁵ błękitów twych poruszy,
mój płacz, —
zali Cię moja skarga sięże⁴¹⁶:
tych się obłoków białych chyta⁴¹⁷;
patrz, w całun nędzy upowita⁴¹⁸,
u tronów twoich lęże⁴¹⁹.
Nędze to przed cię te ubiory,
ten strój, bogactwo moje;
patrz, jako serce dla cię stroję,
byś mi uchylił bram zawory.
Żywa, przez ogień pójdę żywy,
przeniosę⁴²⁰ ból i żar straszliwy,
bądźże ty litościwy.
Miłość dziś moja katem dla mnie
a przecze⁴²¹ żyłam w niej niekłamnie;
jako gołębie żyłam Boże,
jako te w boru bujne ziola,
naraz mię Los tajemny woła,
że serce w trwoźnych ognjach gorze⁴²².
Bądźcie mi zdrowe, bądź mi zdrowa
Radości i Wesele,
żegnaj Słońce, —
niechajże oczu mych nacieszę,
ostatni raz się k'tobie⁴²³ patrzę.
Oto na stos skazana idę;
głina, rozsypię się w popiele:
ostatnim grzechem Śmierci grzeszę
grzech,
co mych grzechów pamięć zatrze.
Dawasz Sędzio Sprawiedliwy
nade mną młodą sąd straszliwy
ognia żywego;

Modlitwa, Ofiara, Grzech,
Poświęcenie

Ogień, Ofiara

⁴¹¹w giezłeczkach (gw., daw.) — w koszulkach. [przypis autorski]

⁴¹²przygodziła — godnie ubrała. [przypis autorski]

⁴¹³pożywię (gw., daw.) — pożyję. [przypis autorski]

⁴¹⁴Nieba Empirejskie — wyrażenie znane chłopom z kolędy. [przypis autorski]

⁴¹⁵zali (daw, gw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

⁴¹⁶sięże (daw., gw.) — sięgnie, dosięgnie. [przypis edytorski]

⁴¹⁷chyta (gw.) — chwyta. [przypis autorski]

⁴¹⁸upowita — spowita. [przypis edytorski]

⁴¹⁹lęże (daw., gw.) — legnie, polegnie, położy się. [przypis edytorski]

⁴²⁰przenieść — znieść, przecierpieć. [przypis edytorski]

⁴²¹przecze — przecież. [przypis edytorski]

⁴²²gorze — gore, [płonie; WL]. [przypis autorski]

⁴²³k'tobie (daw., gw.) — ku tobie, w twoją stronę. [przypis edytorski]

skłoń duszy mojej czystej
Światłości Wiekuistej
Nieba Rajskiego.
Ciało zetlałe w popioły
wicher zwieje z prochem pospoły⁴²⁴
we czworą świata stronę⁴²⁵,
a dusza gołębica biała
zwól, by z popielnych zgliszczów wstała
w jasności nieskończone.

Idzie powolnie, okalając domostwo; drzwi na plebanii ostawiła⁴²⁶ otwarte, z widokiem na przestrzał, więc ją widać teraz, gdy idzie przez natonie⁴²⁷, po drugiej stronie budynku. — Po chwili widać ją jeszcze raz w górze ponad dworkiem, idącą wzdłuż wału, aż znika w ugorze. Po jakimś czasie słychać z daleka turkot wozu, coraz się zbliżający; wozu, który pędzi; w pobliżu plebanii słychać, jak na gościńcu gwałtowny turkot naraz ustaje; wóz się zatrzymał; ktoś z wozu, słychać, jak zeskakuje na równe nogi, — biegnie ku plebanii: — KSIĄDZ. Dopada szybko wrotek ogrodu, pędem biegnie ścieżką do wrót, wpada w sień, widać go poprzez okna, jak obiega pokoje; nie znalazłszy nikogo, wychodzi znów przed wrota sionki, na ogród. Od strony kościoła spieszy PUSTELNIK, z dala już dając mu znaki.

KSIĄDZ

— — — Jednak jej nie ma...

PUSTELNIK

Nareszcie, — wracasz — by nie za późno!

KSIĄDZ

Co wy mówicie? — pędziłem konie
w cwał.

PUSTELNIK

Rwie mnie niepokój.

KSIĄDZ

Lęk i niepokój mnie tu gnał.

PUSTELNIK

Strzec by ją trzeba.

KSIĄDZ

Kędyś⁴²⁸ poszła.

PUSTELNIK

Posłać za nią, pogonić.

KSIĄDZ

Na izbie chusty porozrzucane,
poszła —

⁴²⁴pospoły — pospołu, wespół, razem. [przypis edytorski]

⁴²⁵we czworą świata stronę (gw.) — w cztery świata strony. [przypis edytorski]

⁴²⁶ostawić (daw., gw.) — zostawić. [przypis edytorski]

⁴²⁷natonie (gw.) — podwórko na tyle domu. [przypis autorski]

⁴²⁸kędyś (daw., gw.) — gdzieś. [przypis edytorski]

PUSTELNIK

Wygnana!
Wyście nieszczęsną gnali!

KSIĄDZ

Sama mówiła, że będzie stronić
ode mnie, — jakoż bronić,
czego żądała?

PUSTELNIK

Złęczniona tu przede mną stała
i Piekieł luna
w twarz jej rzucała się paląca, —
...drżała —

KSIĄDZ

Tu z wami rozmawiająca?!
O czym —?

PUSTELNIK

O ogniach Odkupienia,
Czystcowej męce, dusz Zbawieniu,
krzykiem grożąca!

KSIĄDZ

Straszna mi w oczach truna
się zjawia, — sprawdzają podejrzenia.
— Mówiła więcej — że — —

PUSTELNIK

Mów!!
O hańbo! — Więc to twoje
mówiła słowa — ?

KSIĄDZ

Dziwna, przekorna twoja mowa
gdy ja tu w lęku stoję —

PUSTELNIK

Chcieliście się jej pozbyć.

KSIĄDZ

Kogo?! — —
Słyszała!!!
wie?! — !? — co się stanie!!

PUSTELNIK

Winieneś śmierci tej kobiety.

KSIĄDZ

Nic, — drżałem o ten stos,
coście kazali stawiać! —
No nic, — teraz już nic —

ale ten ciągły lęk, że ona wie! —
— Już teraz nic —

PUSTELNIK
Stos stoi hań⁴²⁹ na górze!!

KSIĄDZ
Jaki!!!?
Gdzie?! — hań!? Na ugorze!?
Więc wy!? — Beze mnie!? —

PUSTELNIK
milczy

KSIĄDZ
Prze Boga — ona! — gdzie?!

PUSTELNIK
Przez was wygnana, porzucona.

KSIĄDZ
Kłamstwo! — Udanie! Dla niepoznaki!

PUSTELNIK
Naszej się prośbie przychyliła
stosu dopatrzeć, co na twym polu,
na ugorze —

KSIĄDZ
Poszła tam!!!! — Boże!
tam — za nią — pójść — biec co żywo!

Od paru chwil było już widać PAROBKA jak z góry, z waju, szedł powoli, tą samą ścieżką, którą był poszedł; — okalając dom, idzie przed czoło plebanii i staje przed KSIĘDZEM, ciskając o ziemię powróśla i słuchając z rozdziawiona gębą, czego KSIĄDZ krzyczy do PUSTELNIKA.

KSIĄDZ
Ha ty skąd?!
W porę! — za nieszczęśliwą, za nią.
na ugór!! leć!!

PAROBEK
Dyciem na ugór szedł przed panią
i z nią się minął na pół drogi.

KSIĄDZ
Chodziłeś po co? —

PAROBEK
Z rozkazania —

KSIĄDZ
Gdzie poszła!?

⁴²⁹hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

PAROBEK
Szła tam, hań, kaj⁴³⁰ poniosłem wprzódzi,
co rozkazała nieść.

KSIĄDZ
Jej rozkaz! — co??

PAROBEK
Tych brzemion dwa,
co to je Sołtys zakupili.

KSIĄDZ
Paliwa, łuczyw?

PAROBEK
Ciężkie lichol!

KSIĄDZ
Ogień! — Ofiara!

PAROBEK
Kajby⁴³¹ ta pani co paliła?

KSIĄDZ
Co wiesz? Co, — jak!

PAROBEK
A bo się w cudy postroiła
białe i szli tak wszystko troje
śpiewając.

KSIĄDZ
Strój Śmierci. — Śpiew.
Mówiła co o podpalaniu?

PAROBEK
Że jutro Sołtys stos podpalą
o świtanu.

KSIĄDZ
Kłamała może? —

PAROBEK
Sama by rady se nie dała,
a mnie to prawie odegnała
precz. —

KSIĄDZ
Teraz — !

⁴³⁰kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁴³¹kajby (gw.) — gdzieżby. [przypis edytorski]

PAROBEK

Sama hań ostała.

Wpada zadyszany DZWONNIK; rozradowany, wbiegł od strony kościoła i wciąż rękami pokazuje poza siebie, w stronę ugoru, ku wałowi. Ponad linią grzbietu garbnego, ponad wał unosi się czarny, gęsty stęp dymu.

DZWONNIK

Stos gore⁴³², prose⁴³³ Jegomości!

KSIĄDZ

Ach! a! gore!!

DZWONNIK

Stąd widać, hajnok⁴³⁴ ponad strzechą,
nad kalenicą, ponad wiechą,
prościutko idzie w niebo,
smug czarnych chmurą ciemną.

KSIĄDZ

Tam! Co prędzej ze mną
wszyscy!

DZWONNIK

O Jegomościu! coż to? bez co?
a niech się pali, co wam szkodzi
ta trocha płodu.

KSIĄDZ

Zmilknij stary!

DZWONNIK

Dym idzie prosty, jak z ofiary
Ablowej, jak to w Piśmie stoi. —
Cóż szkodzi? — Czegóż tak się boi
Jegomość, — że się trocha dymu
uniesie w niebo?
A toć popatrzcie, Dobrodzieju,
jako się już jakoby z cudu,
po tym palącym dotąd niebie
rozbiegły chmurki, jak się mnożą
i deszcz się może puści.

Ofiara

KSIĄDZ

Co on powiada? Wrastam w ziemię
z trwogi.

DZWONNIK

Toż radość; zwólże⁴³⁵ przecie raz;
ot, Sołtys idą, sami sproszą⁴³⁶.

⁴³²gorzeć (daw., gw.) — palić się, płonąć. [przypis edytorski]

⁴³³prose (gw.) — prosię. [przypis edytorski]

⁴³⁴hajnok (gw.) — tam gdzieś. [przypis edytorski]

⁴³⁵zwólże (daw., gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: pozwól. [przypis edytorski]

⁴³⁶sproszą — uproszą, doproszą się. [przypis autorski]

Wchodzi SOŁTYS promieniejący, — i staje przed KSIĘDZEM, ująwszy się pod boki. Od paru chwil słychać ode wsi, z różnych oddaleń niewyraźne okrzyki radosne: „ho, hań, ho! ho!” — które później coraz się zbliżają ku plebanii.

KSIĄDZ

Niech mi się Sołtys stąd wynoszą
tej chwili. —
Wy nieposłuszni, wy coście może, chowaj Boże,
do Zbrodni dopuścili⁴³⁷.

SOŁTYS

My tu tej chwili w swoim prawie
i ze mną jest gromada,
byście już teraz dopuścili,
co jest, bo jest trza⁴³⁸,
jako widzicie sami po niebie,
a reszta pusta zwada.
Bo jest trza!

KSIĄDZ

Co rzec...? Sołtysie, ona —
człowiek tam ginie!

SOŁTYS

To wam się może myli:
widziałem prawie⁴³⁹ gospodynię
i cóż by — o cóż chodzi?

KSIĄDZ

Sołtysie, bierzcie ludzi —
co prędzej, tam! biec, gonić!
Wy nic nie wiecie!!

SOŁTYS

Jegomość, cóż to we was gorze⁴⁴⁰?
tak w lęku się szarpiecie,
żeście ją zgnali precz, że poszła, — — ?
patrzy się po obecnych
a wy, co wszyscy tak stoicie?
i coraz poczyna miarkować
że ona się na — swoje — życie...?
wlepił oczy w KSIĘDZA
Jegomość, cóż wam, co się dzieje?
jakaż was trapi Nęka?

KSIĄDZ

Sołtysie, oto głos mi mdleje,
Boża stos pali ręka.

SOŁTYS

Coście wy rzekli?! — tam?!

⁴³⁷ *coście (...) dopuścili* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co [którzy] dopuściliście. [przypis edytorski]

⁴³⁸ *trza* (gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

⁴³⁹ *prawie* (daw., gw.) — prawdziwie, naprawdę, rzeczywiście. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰ *gorzeć* (daw., gw.) — palić się, płonąć. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
nie może wymówić

SOŁTYS
Poszła!? pobrała dzieci!?

KSIĄDZ
Zgorze!!!

SOŁTYS
przerażony, milknie
Chłoptwo otacza plebanię.

KSIĄDZ
Co to?

SOŁTYS
Gromada zbiegła,
że zabronicie stosu może, —
przyszła, by stosu strzegła.

KSIĄDZ
znieruchomiony
Tam trza⁴⁴¹ tej chwili wysłać ludzi.

SOŁTYS
tuż przy KSIĘDZU
Jegomość! Teraz nie posłucha
nikt, oni stoją murem
i nie przepuszczą nikogo.

KSIĄDZ
Krzyccie!!

SOŁTYS
To krzyccie sami,
a widno klątwa dziś nad wami.

KSIĄDZ
Hej ludzie... słyszcie!

SOŁTYS
Hej gromada!

KSIĄDZ
Hej słyszcie!

SOŁTYS
Hej! ksiądz gada!

SOŁTYS i KSIĄDZ starają się przekrzyknąć chłopów, nawołujących radośnie: „haj ho ho!” „ho ho!”, którzy zbitą masą walą się ku plebanii i zastępują łańcuchem drogę wszystkim, którzy by chcieli w stronę ugoru biec.

⁴⁴¹trza (daw., gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Ludzie, tej chwili. — gońcie chyżo
tam na ugor, — na stos!! — — —
Ze dworu wyszła stąd kobieta
z dwojgiem dzieci
i może się tej chwili Los
tych trojga waży. — — —
Hej ludzie — patrzcie; mnie po twarzy
łzy cieką, — oto drżę od lęku,
bom oto sam strasznymi słowy
przed nią wypomniał, co ją czeka,
za grzech na tamtym kiedyś świecie,
grzech — ten — kłętwny — ze mną...
i ludzie, teraz ona może —
siebie i dzieci — —

omdlewa

Przy ostatnich słowach KSIĘDZA wreszcie gromada ucisza się zupełnie, słuchająca; gdy KSIĄDZ opada omdlały, podchwytują go ludzie pod ramiona; spora część wsiowych, wśród nich PAROBKĘ plebański, biegną na wał i za wałem znikają w kierunku ugoru.

Od ugoru, od słupa dymu ukazują się trzy gołąbki lecące.

CHÓR

I.

O patrzcie ptasząt troje leci
hań, od ugoru, dziwno białe
gołąbki ano, —
jakaż im jasność skrzydła świeci
łuną srebrzaną.

Ptak, Matka, Dziecko

II.

Co to, patrzajcie, przystanęły
w powietrzu krążą, letą ka dwór⁴⁴²
plebański — tu, —
jakaż im jasność łyska⁴⁴³ z piór.

III.

Przysiadły u kalenice⁴⁴⁴
pióreczkami trzepotą⁴⁴⁵ i biją;
pod skrzydła do samice⁴⁴⁶
pisklęta dwa się kryją.
Gołębica je matka łagodzi,
całowaniem kwilenie spokoju⁴⁴⁷,
za dzióbki je dzióbiem wodzi
i ślodem żywnym poi.

KSIĄDZ prowadzony postępuje naprzód i patrzy ku wałowi, skąd ciągle jeszcze w kłębach dym się unosi.

SOŁTYS

Już poszli, wnetki⁴⁴⁸ tu nadlecą,
a dyc się uspokójcie.

⁴⁴²letą ka dwór (gw.) — lecą, gdzie jest dwór. [przypis autorski]

⁴⁴³łyskać — błyskać, polyskiwać. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴u kalenice (daw., gw.) — na szczycie dachu, strzechy. [przypis autorski]

⁴⁴⁵trzepotą (gw.) — trzepocą, trzepotają. [przypis autorski]

⁴⁴⁶do samice (gw., daw.) — do samicy. [przypis autorski]

⁴⁴⁷spokoic — uspokajać. [przypis edytorski]

⁴⁴⁸wnetki (gw.) — wnet. [przypis autorski]

KSIĄDZ
Kaj⁴⁴⁹ wy patrzycie wszyscy?

Ptak, Omen, Przekleństwo,
Ofiara

PUSTELNIK
Wróżba: — oto te trzy ptaki,
Gołębie lecą ode stosu,
z czarnego dymu wyłonione;
Znak, że tam ocalone
ludzie.

CHÓR
Wróżba, to wróżba, słyszcie. Znaki!
Przysiadły u kalenice,
pióreczkami trzepotą⁴⁵⁰ i biją;
pod skrzydła do samice
pisklęta dwa się kryją.

PUSTELNIK
Wita was mirem⁴⁵¹,
ta gołębnica, goniec:
Że Bóg poniecha klęsk i plag,
że klątwom koniec. —
Patrzajcie wicher już się zrywa,
obłoki lecą coraz większe⁴⁵²;
jaskółce⁴⁵³ płoszą się od gniazd
i tuż nad ziemią gonią wirem.

Świst jaskółek.

KSIĄDZ
Goniec! Zwiastuny! — Mir! — Dopełnione!
Klątwie koniec —

SOŁTYS
Jak wam się oczy dziwno jarzą
i w moment z nagła mgleją⁴⁵⁴. —
Coś mówi, — dysze, — he słyszycie?
Jegomość, — cieszcie się nadzieją;
pojrzyście ino hań — do góry,
kaj te ptaszęta białe.

CHÓR
Pójrście Jegomość, hań dwa małe
pod matczynymi rade pióry.

SOŁTYS
Ze stosu, z dymów tu nadbiegły
powietrzem gnane: zakrążyły
nad twoją głową

⁴⁴⁹kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰trzepotą (gw. forma) — trzepocą. [przypis edytorski]

⁴⁵¹mir — pokój. [przypis edytorski]

⁴⁵²większe (gw.) — większe. [przypis autorski]

⁴⁵³jaskółce (gw.) — jaskółki. [przypis autorski]

⁴⁵⁴mgleją (gw.) — mdleją. [przypis autorski]

i hań przysiadły; dobra wróżba:
że twoje ocalone.

KSIĄDZ

...Więc wy mówicie, że one
zbiegły od stosu
i tu od czarnych dymów lecą?!

CHÓR

O patrzcie, jak piórkami świecą
z palących zgliszczów wylegnione⁴⁵⁵! —
O patrzcie, ku wam się trzepocą!
Wy się patrzycie, was witają,
was to witają — was.

*Chwila zupełnej ciszy, wyczekiwania; gdy KSIĄDZ, dostrzegłszy gołębi⁴⁵⁶, w nie się pa-
trzy zdumiony i cały się w myślach mieni⁴⁵⁷. Z góry, z wata nagle pędem zbiega PAROBEK,
w śmiertelnym strachu; dech mu zaparło; dopada przed KSIĘDZĄ i upada na ziemię dysząc,
wreszcie straszliwym głosem woła:*

PAROBEK

O Jezu, Jezu! — Jezu! — —

*KSIĄDZ zrozumiał, nim jeszcze PAROBEK upadł przed niego i tejsze chwili, gdy podniósł
głowę w górę, dostrzeżę, jak gołębie ze strzechy się trzepocą i do odlotu zrywają niecierpliwymi
skrzydłami.*

KSIĄDZ

Żegnajcie ptaki wysłannice
niebieskich świętych ziem,
dusze mych drogich, gołębice!
Znam, odgaduję — wiem!
Wyście już zbyły ciał męczarni,
wy, oczyszczeni ofiarami,
ptacy niebiescy — lećcie w niebo
żegnajcie! — lećcie w Niebo dusze!
Czyste anioły... błogosławię
i znakiem krzyża rozwiążę
byt wasz doczesny. — Wieczność świeci
nad główeńkami moich dzieci!

Ptak, Dusza

CHÓR

Amen. —
O dziwy! w niebo, patrzcie, lecą;
w niebo,
hen coraz wyżej, wyżej coraz...

*KSIĄDZ, skoro chwila zachwyty minęła, pochyliwszy głowę, przed sobą na ziemi widzi
PAROBKA; chwyta go i szarpie gwałtownie.*

KSIĄDZ

O Sądzie, karo! Mów, człowieku!

⁴⁵⁵wylegnione — wylegnięte; te, które się wyległy. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶dostrzegłszy gołębi — dziś z B.: dostrzegłszy gołębie. [przypis edytorski]

⁴⁵⁷mienić się (daw., gw.) — zmieniać się. [przypis edytorski]

PAROBEK
O Jezu! — Co, co? — co?
Czego wy chcecie, — tam spaleńce!

Ogień, Szaleniec,
Szaleństwo, Kobieta, Upiór

KSIĄDZ
Tam...

chce biec

PAROBEK
leżąc na ziemi, chwytą go za suknie
Nie chodźcie — tam — nie! —
Wy nie! —
W ogniach się wiją potępieńce,
wichrzysko z dymem hula!
Ona! — O Jezu!!
Dzieci w piecysko⁴⁵⁸ powrzuciła
i drze się, wrzescy⁴⁵⁹ oszalała,
a biała na niej koszula
i chusty, i spódnica biała,
w łachmany poozdzierane⁴⁶⁰.
Po polu — lata — jak Strzyga⁴⁶¹
...a żagiew z drzew wyrwała,
to ją gonią hań⁴⁶² chłopcy,
a bo się odgrażała,
że spali wieś
i prosto haw⁴⁶³ na szopy
mierzała⁴⁶⁴...

SOŁTYS
Chwycicie ją! — żywo!

PAROBEK
Dyc⁴⁶⁵ ją gnają, —
to ci tak leci, jak skrzydlata,
trza jej zająć drogę stąd tu.

SOŁTYS
Lećcie! — leć, gońże!

PAROBEK
Wiecie — nie mogę.
Bom się załakł — Złej Moce;
takie się wszędy noce
czarnych chmurzysków kładą.

SOŁTYS
Burza będzie.

⁴⁵⁸*piecysko* (gw.) — forma augmentatywna od *piec*; wielki piec. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹*wrzescy* (gw.) — wrzeszczy. [przypis edytorski]

⁴⁶⁰*poozdzierane* — porozdzierane. [przypis edytorski]

⁴⁶¹*strzyga* — w wierzeniach ludowych upiór żywiący się ludzką krwią; posiadał zdolność zmieniania kształtów, często przybierał postać kobiecą. [przypis edytorski]

⁴⁶²*hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁶³*haw* (gw.) — tu. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴*mierzała* — zmierzała, kierowała się. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵*dyć* — przecież. [przypis edytorski]

PAROBEK

Nadchodzi.

CHÓR

Nadchodzi noc chłoniąca.

KSIĄDZ

Napróżne⁴⁶⁶ szamotanie,
skargi, łzy, lamentowanie,
nie masz mękom duszy końca.

CHÓR

Nadchodzi Noc chłoniąca,
coraz się więtszy⁴⁶⁷ wichur zrywa,
gałęzie trzaska suche;
widzicie Zawieruchę, —
nade wsią burza stanie!

KSIĄDZ

Próżno skargi, łzy, lamenty
nie masz mękom duszy końca. —

krzyczy

CHÓR

Jak szarpie się, jak krzyczy w głos,
trzymajcie go pod ręce.

KSIĄDZ

Ja człowiek, ojciec nieszczęsny
zaparłem się mojej krwi⁴⁶⁸,
dzieci mi giną w męce!
Wydałem me dzieci na ogień, na stos!
Rozpacz wnętrzości rwie!
Los! — Los! — Los!
Czymże mi była moja Wiara:
Sen, Sen, przesądny Czar!
Piekło i Niebo leci w gruz,
zapada się w otchłanie. —
O Panie! Ty ponad odmętem,
co sądzisz niezblaganie,
jakich żem godzien inszych kar,
jak te, co patrzę na nie!...

ojciec, ksiądz, dziecko, los,
zdrada, wiara

CHÓR

Co to błyska wśród krzaków?
Co to hań drogą leci?
Jak skrami żagiew ciska!
Iskrzącą zamieć nieci!
To ona pędzi Szalenica,
jak opętańce,
jakiem ożogiem⁴⁶⁹ tnie błyskańce,

Szaleniec, Ogień, Kobieta

⁴⁶⁶napróżny — próżny, daremny, nadaremny. [przypis edytorski]

⁴⁶⁷więtszy (gw.) — większy. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸krwie (daw., gw.) — dziś D.lp: krwi. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹ożóg — płonąca żagiew, polano. [przypis edytorski]

jak chłopom się opędza, —
tu leci — ! —

Coraz więcej się ściemnia; widać, jak z wału, z góry część chłopstwa leci w popłochu, dzieci i wyrostki; za nimi tuż na garbach wału MŁODA z kołem⁴⁷⁰ palącym w ręku, w strzępach białego stroju; staje chwilę i zbiega na dół ścigana przez chłopów, co tuż za nią biegną. Chcąc się dostać do wsi, wpada na ogrodzenie kościelne; zapędzają ją stamtąd, że ścigana leci samym przodem ogródka, wpada w ozwarte⁴⁷¹ wrotka⁴⁷² ogrodu, przez strwożonych toruje sobie drogę ożogiem i dostaje się pod plebanię. Niebo się łyska

CHÓR

Piorun się łyska hań⁴⁷³ od chmur,
chwytajcie onę⁴⁷⁴!
tu, — haw⁴⁷⁵ — tu!! —

MŁODA

stoi na stopniach przed plebanią z ożogiem płonącym wzniesionym, woła wielkim głosem
O ludzie! księgi są spisane,
w nie prawa Boże wryte,
a jest w tych kartach wyklinane
występku zło pożyte... — — !!!!

Szaleniec, Szaleństwo,
Prawo, Bóg, Zło, Grzech,
Książka

KSIĄDZ

usiłuje się wyrwać ludziom, którzy go trzymają

SOŁTYS

Trzymajcie go za ręce!

CHÓR

Rwie się i szarpie w męce.

SOŁTYS

Prowadźcie go do izb.

CHÓR

Wstrętem się gnie⁴⁷⁶ od przyzb.

SOŁTYS

Dzierż⁴⁷⁷ mocą⁴⁷⁸.

CHÓR

Prze⁴⁷⁹ szalony.

KSIĄDZ

Potępiony! potępiony!

⁴⁷⁰kol — kolek, drag. [przypis edytorski]

⁴⁷¹ozwarty (gw.) — otwarty. [przypis edytorski]

⁴⁷²wrotka — drzwiczki; małe wrota. [przypis edytorski]

⁴⁷³hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴onę (gw.) — ją. [przypis edytorski]

⁴⁷⁵haw (gw.) — tu. [przypis edytorski]

⁴⁷⁶wstrętem się gnie — wygina się ze wstrętem. [przypis edytorski]

⁴⁷⁷dzierżyć — trzymać. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸mocą — siłą; tu: przemocą, na siłę. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹prze — napiera. [przypis autorski]

Chłopi go puszczają. — staje obłądny na środku, nagle zwraca się w stronę gościńca, pędem wybiega.

CHÓR

Iskrami w ślipia miota!
Strzyga, Strzyga, wieś spali!

Szaleństwo, Szaleniec,
Święty, Ogień, Lud, Sąd,
Morderstwo

MŁODA

Z płomieni Rajskie Wrota!
Ciesz się Boże ogniami.

CHÓR

Strzyga! Diablica!!
Imajcie się⁴⁸⁰ kamieni!
gruzów, a gliny! —
Bić ją — haw⁴⁸¹, z hawtąd⁴⁸²!
Otoczcie ją w półkole!
Pod mur!

MŁODA

Tędy mnie droga!
Nie gródźcie wy mnie Boga!

CHÓR

Haj, no! — zaprzyjcie wrota!
przeleci bez natonie!

Gdy MŁODA rzuca się ku drzwiom plebanii, by przez sień ująć, ktoś już był zabiegł i nagle wrota od wewnątrz zaparł i rygle zasunął, że MŁODA ostaje przez chłopstwo do wrót przyparta. Teraz odstępują parę kroków od lica ściany plebańskiej, gdzie sama tylko MŁODA stoi. Chwytają kamienistą grudę ze skopanego zagonu i zarzucają ją gradem pocisków.

MŁODA

upada pod pociskami
Ha psy! — Gazdonie!
Ha psy! ubiją, ubiją!
Bóg was siarczystym ogniem spali!

CHÓR

Masz, masz, naści, naże — !

MŁODA

Gruz się wali — Jezu. Maryjo!

CHÓR

Padła — leży raniona
żegna się — krwią maże
— o kona!...

MŁODA

leży na schodkach plebanii powalona; ostatnim wysiłkiem żegna się i krwią, z rany na czole, krzyż na sobie znaczy, — umiera. Wicher się zrywa, trzaska oknami; piorun bije w pobliżu.

⁴⁸⁰ *imać się czegoś* — chwytać się za coś. [przypis edytorski]

⁴⁸¹ *haw* (gw.) — tu. [przypis autorski]

⁴⁸² *z hawtąd* (gw.) — stąd. [przypis autorski]

CHÓR

Piorun!! we wsiowskie chaty!!
Tu niedaleko, blisko!
Mój dom, moja stodoła!
W moje kopy! — boisko⁴⁸³!

popłoch

PUSTELNIK

wskazuje trupa

Patrzajcie, trup, co krwią się korali,
Pioruny znęca!
Jakaś moc nieogarniona
Przekłętą tę uświęca!

CHÓR

Wieś gore! wieś się pali!
siarczyste ognie biją!
Uciekajcie, Uciekajcie!
gromy
Jak ująć!? Rety! Ulewa!!
O Boże — poginiewa⁴⁸⁴!!

PUSTELNIK

Padajcie o ziem głową!!
Bóg mówi — Słowo!!!

pioruny

Piorun, Bóg

Pisane w czerwcu 1899. Tegoż roku drukowane po raz pierwszy w Krakowie w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w zeszytach 15 i 16 „Życia” oraz nakładem Autora w osobnej odbitce, wydanie drugie wyszło w roku 1901. Wydanie trzecie wyszło w roku 1904. Zaś druk wydania czwartego ukończono w sierpniu 1920 r.

⁴⁸³*boisko* — tu: część podwórza przeznaczona do bicia kłosów cepami w celu wyluskania ziaren zboża; zwykle płaska, pusta przestrzeń. [przypis edytorski]

⁴⁸⁴*poginiewa* (gw. forma) — poginiemy. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-klatwa/>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Wyspiański, *Kłątwa*, Odbito w drukarni związkowej nakładem rodziny. Skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków 1920.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Aleksandra Sekuła, Justyna Wolf, Paulina Choromańska.

Publikację wsparli i wsparły: Zbigniew Malinowski.

ISBN 978-83-288-5523-6

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.